

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 35 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99  
administracja i ekspedycja 1-99

## Kaliklora

## ŚNIEŻNO BIAŁE ZĘBY

aromatyczny, świeży oddech uzyskasz, używając świetnie odświeżającej pasty do zębów Kaliklora  
Znikną natychmiast i osad brzydki i przykry zapach jamy ustnej.

**ZNIŻKA CEN**  
Obcąc zareklamować nowo utworzony nasz oddział w Łodzi oraz uprzyściplnić wyroby nasze najszerszym sferom miasta postanowiliśmy  
**Ceny mocno znieudkować**

**Kalosze** męskie od zł. 9 50  
dziecinne „ 4 50



**Śniegowce od zł. 18.-**  
jedynie w Łodzi źródło luksusowych ostatniego krzyku mody śniegowców.

**B. BOY i S-ka**  
Łódź, Piotrkowska 154  
telefon 80-22  
WARSZAWA, Senatorska 31.  
P. S. Każdy kupujący bezpłatnie otrzyma upominek od naszej firmy. 12491-2

**Lekarz-dentysta**  
**IRLICH T**  
Przyjmuje od 3-8  
**Narutowicza 32**  
od 7-8 ceny kliniczne

### Wesoła Muza Sylwestrowa

W Poniedziałek, dn. 31 grudnia 1928 r. odbędą się w teatrze „SPLENDID” 3 wielkie artystyczne przedstawienia pod hasłem

## PRECZ z TROSKĄ!

Udział biorą następn. artystki i artyści:

**Lucyna Messal, Władysław Szczawiński, Marja Malicka, Aleksander Węgierko, Nina Pawliszczewa, Feliks Parnell, Anna i Halina Zabożkina** wraz z baletem, **Jan Mroziński, Stanisław Sielański, Mieczysław Kochanowski**

Początek przedstawień:  
I-go o godz. 10-ej wiecz.  
II-go o godz. 12-ej w nocy  
III-go o godz. 2-ej w nocy

UWAGA: Wszyscy nabywcy biletu na którekolwiek z powyższych przedstawień mają prawo bezpłatnego wejścia na

### Wielka Maskarada Sylwestrowa w Filharmonji.

Polaczone sale teatru „SPLENDID” oraz „FILHARMONJI”. Zapowada Artysta „Morskiego Oku” **Stanisław Sielański**. Ceny biletów: Rząd 1-5 zł. 20.-, rząd 6-20 zł. 12.-, rząd 21-25 zł. 10.-. Kupon do loży parterowej zł. 10.-, balkon, podany zł. 10.-, balkon na wprost sceny rząd I, II i III zł. 15.-, balkon na wprost sceny rząd IV i V zł. 10.-.

Przedprzedaż biletów odbywać się będzie codziennie w teatrze „Splendid” od godz. 11-ej rano do godz. 2-ej po poł. oraz od godz. 4.00 po poł. do 7-ej wieczorem.

## Harriman na G. Śląsku

### Wykupuje największe huty

Marszałkowa Piłsudska

KATOWICE, 23 grudnia. (Tel. własny) — Na Górnym Śląsku bawią ponownie przedstawiciele biura rewizorów ksiąg z Ameryki pp. Aven i Drachsenfehler i sprawdzają stan gospodarczy i finansowy hut Królewskiej i Laury za ostatnie trzy kwartały r. b. Huta Bismarcka i Katowicka Spółka Akcyjna mają już być podobno sprzedane grupie Harrimana. Z tego też powodu dotychczasowy posiadacz większości akcji zjednoczonych hut Królewskiej i Laury, czeski przemysłowiec Weiman, wiedząc o tem przedsięwzięciu i znając zamiar bezwzględnej nabywania tych hut przez amerykańców wyrubował podobno swoje żądania. Wobec czego okazała się potrzeba zbadania ksiąg, czy stan finansowy i gospodarczy obu tych hut za ostatni czas usprawiedliwia tę podwyżkę i czy przedsiębiorstwa tę będą się rentowały. Śląskie siery przemysłowe w ten właśnie sposób komentują pobyt amerykańskich rewizorów, uważając zarazem sprzedaż huty Bis-

marca i Katowickiej Spółki Akcyjnej za fakt dokonany.

Po wykupieniu zakładów Cieskiego, przystępuje Harriman do zakupu dalszych wielkich obiektów przemysłowych. W ten sposób usadowi się Harriman na stałe na G. Śląsku, dysponując olbrzymimi wartościami materialnymi i gospodarczymi. Ze Harri-

man nie traktuje zakupów tych jako przedmiotów spekulacyjnych, wynika z nastawienia osobistego p. Harrimana w stosunku do G. Śląska. Wszystko jedno, czy za p. Harrimanem stoją grupy przemysłowców amerykańskich, Harriman finansuje te transakcje. Zresztą bawił on już osobiście w Katowicach i teren Polski interesuje go silnie.



nie jedzie do Krynicy

Pani Marszałkowa Piłsudska, która zamierzała spędzić święta w Krynicy, postanowiła odwołać swój wyjazd wskutek przeziębnia córki Jagódki.  
Pp. Marszałkstwo pozostaną na święta w Belwederze.

„GŁOS POLSKI”  
WSZYSTKIM SWYM CZYTELNIKOM I PRYJACIOŁOM ZASYŁA SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT.

## Artystka filmowa skazana

### Pięć miesięcy więzienia za śmiertelne przejechanie robotnika

RZYM, 23 grudnia. (Pat.) — pewnego robotnika. Obrońca starał się udowodnić, że robotnik wpadł pod auto sam, skutkiem własnej nieostrożności. Po dłuższej naradzie sąd skazał artystkę własne auto, artystka przejechała na 5 miesięcy więzienia. na śmierć na jednej z ulic Rzymu

— pewnego robotnika. Obrońca starał się udowodnić, że robotnik wpadł pod auto sam, skutkiem własnej nieostrożności. Po dłuższej naradzie sąd skazał artystkę na 5 miesięcy więzienia.

## Mrozy w Hiszpanji

MADRYT, 3. (Pat) W Madrycie i całej Hiszpanji oraz w Górnej Katalonji panują bardzo silne mrozy.  
W Katalonji termometr wskazał poniżej 12 st.

Dr. med.  
**B. Spiro**  
NARUTOWICZA Nr. 40  
TELEFON 78-35  
CHOROBY WEWNETRZNE  
przyjmuje od 5-7 pp.

WSPANIAŁE, A PRZYTEM

tylko

KALOSZE DAMSKIE podszewka malinowa	zł. 10.70
KALOSZE MĘSKIE podszewka malinowa	zł. 12.-
ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch jersey, wyłog. aksam.	zł. 18.-
ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard., wyłog. aksam. fason niski	zł. 24.-
ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard., wyłog. aksam.	zł. 23.-

**„PEPEGE”**  
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!



MARKA PEPEGE FASB.  
Polski Przemysł Gumowy  
Tow. Akc.  
Grudziądz



# Świąteczna zmiana w gabinecie

Do numeru świątecznego nie pisze się artykułu wstępnego na tematy polityczne. Poświęca się to przeważnie poważnym rozmyśleniom, ubranym w liczne symbole i wzniosłe porównania. Życie polityczne zamiera. Mężowie stanu i dyplomaci wyjeżdżają na Boże Narodzenie do Krynicy czy do Zakopanego. Zazwyczaj już przedtem panie we wszystkich dziedzinach życia państwowego zastój i wszelkie prace i decyzje odkładają się na czas poświąteczny.

Inaczej dzieje się jednak w tym roku. Tuż w przededniu wigilii zostało dokonane posunięcie, nad którym nie można się nie zastanowić. Minister sprawiedliwości p. Meysztowicz odszedł z gabinetu, a na jego miejsce mianowano p. Cara. Fakt ten jest najmniejszej komentowany. Siery prządowe twierdzą, iż dymisja p. Meysztowicza była już dawno przygotowana, natomiast opozycja skłania się ku twierdzeniu, iż stoi to w związku z ostatnimi wypadkami w resorcie sprawiedliwości. Trudno oczywiście przypuszczać, aby wszystko działo się bez powodu, i dym powstał bez ognia. Ponieważ ostatnio właśnie miał miejsce zatarg między rządem i sejmem na tle wprowadzenia no-

wego ustroju sądów, należy przypuszczać, iż to właśnie było bezpośrednią przyczyną świątecznej zmiany w gabinecie. Bo przecież jeśli się chciało uczynić to wcześniej, można było znaleźć wiele powodów.

P. Meysztowicz należał do najmniej popularnych osobistości w rządach pomajowych, a powołanie go na wysokie stanowisko ministra wywołało w swoim czasie powszechne zdumienie. Tłumaczono to, iż jest on łącznikiem

między konserwatystami wileńskimi i marsz. Piłsudskim, z przeszłości p. Meysztowicza, a przede wszystkim wspomnienia związane z odsłonięciem pomnika carowej Katarzyny, czyniły ten związek nader niezwykłym. Mi-

mo stałego niezadowolenia sfer strzeleckich i legionowych, i wielokrotnego wyrażania nieufności ze strony lewego odłamu rządowców, p. Meysztowicz pozostawał na stanowisku i przetrwał wszystkie gabinety Marsz. Piłsudskiego i p. Bartla; dopiero teraz dano mu możliwość powrotu do swej wileńskiej siedziby.

Pisma zbliżone do rządu utrzymują, iż już dawno istniały „różnice poglądów” pomiędzy p. Bartlem i p. Meysztowiczem na tle wprowadzenia ustawy o jednolitem sądownictwie. Kto wie czy ironią losu przywódca konserwy wileńskiej z pod monarchistycznego znaku „Słowa” nie odgrywa w danym wypadku roli obrońcy parlamentaryzmu?

Kto wie, czy nie stał się on rzecznikiem stanowiska sejmu, który uchwalil odroczenie wprowadzenia ustawy o rok, do czego rząd nie zastosował się i jak wynika z wczorajszego wywiadu z nowym ministrem p. Carem, nie ma zamiaru się zastosować. P. Car wyłożył prawne i państwowe okoliczności, które zmuszają rząd do postąpienia wbrew woli sejmu. Być może p. Meysztowicz nie uśmiechał się do tych argumentów i przeczony pracą, ze steraniem zdrowiem usunął się w zacisze domowe.

J. U.

## Psychoza sowiecka Propaganda niebezpieczeństwa wojny

Gorączka wojenna w Rosji wybucha zazwyczaj periodycznie, dochodząc niekiedy do tantastycznych wprost rozmiarów. Propaganda „niebezpieczeństwa wojny”, głoszącego rzekomo związkowi republik sowieckich, prowadzona jest przytem w znacznej mierze przez wyższych urzędników komunistycznych, którzy w ten sposób usiłują odwrócić uwagę szerokich warstw ludności od sytuacji wewnętrznej Z.S.S.R.

Ostatnie dni przyniosły w Rosji nowe symptomy toczącej się choroby, którą najlepiej byłoby nazwać „wojenną manią prześladowczą”. Wystarczy przeczytać kilka ostatnich numerów pism sowieckich, by przekonać

się, że „choroba” ta jest w Rosji nieuleczalna.

Tak np. leningradzka „Krasnaja Gazeta” pisze w jednym ze swych ostatnich numerów:

„Każdy dzień przynosi coraz to nowe dowody gorączkowych przygotowań imperialistów angielskich i francuskich do napadu zbrojnego na państwo sowieckie”.

W dalszym ciągu swych wywodów zapewnia cytowane pismo swych czytelników, że niedawno odbyła się wspólna konferencja polskich, rumuńskich, francuskich i angielskich oficerów sztabu generalnego, na której omawiano „nie mniej, nie więcej, jak techniczne problemy interwencji zbrojnej na Ukrainie”.

I pełna obaw gazeta sowiecka rozłącza bez skrępowania przed swymi czytelnikami następujący straszliwy obraz „antysowieckich przygotowań wojennych Europy zachodniej”:

„Przedsiębiorstwa francuskie w przyspieszonym tempie dostarczają Polsce i Rumunii silniki samolotowe, armaty, kulomioty i inne materiały wojenne. Francuska firma „Schneider - Creusot” wraz z czeską firmą „Skoda” zajęta jest rozbudową przemysłu wojennego w samej Polsce i Rumunii”.

„Jak więc, — woła „Krasnaja Gazeta”, — nie mamy w takich warunkach nie ujawniać zaniepokojenia?”

Podobna kampania prasowa musi istotnie w szerokich warstwach ludności wywołać zaniepokojenie, nie przeto dziwnego, że na ręce przedstawicieli rządu w czasach ostatnich wpływają nader liczne za-

pytania ze strony członków centralnego komitetu wykonawczego, domagających się wyjaśnienia sytuacji na forum międzynarodowym. Tak np. członek centralnego komitetu wykonawczego okręgu leningradzkiego Gusarow wystosował pod adresem rządu sowieckiego następującą interpelację:

„W jaki sposób zamierza rząd sowiecki zareagować na wszystkie bloki antysowieckie powstające w czasach ostatnich w państwach burżuazyjnych?”

Deputowany okręgu pskowskiego, Ucharskij, oświadcza, że „chłopi okręgu wielce są zaniepokojeni wiadomościami prasowymi o przeciwsowieckich wystąpieniach, jakie w czasach ostatnich mają miejsce w rozmaitych państwach europejskich”.

Cała ta kampania umożliwia rządowi sowieckiemu potęgowanie zbroień, gdyż ludność, czytająca niemal codziennie alarmujące wiadomości o przygotowaniach wojennych państw „imperialistycznych”, nie odważa się oczywiście protestować przeciwko powiększaniu budżetu wojskowego i wzmocnieniu armji czerwonej.

Sp.

SALA FILHARMONJI Tel. 15-81

Wtorek, dnia 25 grudnia o godz. 8.30 wiecz.

Jubileuszowy Koncert  
wszechświatowej sławy śpiewaka operowego, artysty  
b. cesarskiej opery w Petersburgu

JÓZEFA

Winogradowa

z udziałem znakomitej skrzypaczki

Lili Hakowskiej

oraz dyrektora J. HIRSZFELDA

W programie: Najpiękniejsze arje operowe i romanse  
oraz pieśni ludowe.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

### Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Zalatywamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i kominacyjnych, instytucjach finansowych i wszelkich innych w Warszawie.

Leżaliska je dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach, Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO POMOC „PRAWNO-HANDLOWA”

Warszawa, Nowy-Swiat 48

Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni!

Wielki

świąteczny szlagier!

Grand-Kino

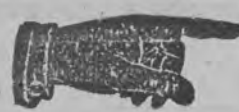
Wielki

świąteczny szlagier!

Szczyt napięcia!

Groza sensacji!

Szalona odwaga!



Niebywały  
film p. t.

PANIKA



Lwy, tygrysy, milionerzy i

HARRY PEEL

Ogrom wrażeń!

Masa emocyj!

Orkiestra pod dyrekcją R. KANTORA

Początek seansów o godz. 4.30 pp. w niedziele, soboty i święta o 12 w poł. — — — Ceny miejsc w soboty, niedziele i święta od 50-ciu groszy



### Pijani żołnierze porabiali szablami kilka osób

WILNO, 23 grudnia (Hr.) — Wczoraj w nocy dwaj żołnierze Franciszek i Antoni Zienkiewiczowie w stanie nietrzeźwym porabiali ciężko szablami 4 osoby przy ul. Metropolitanej, następnie po wybiegu szyb w kilku piwiarniach udali się na Zaulek Litewski, gdzie wtargnąwszy do prywatnego mieszkania porabiali szablami kobietę i jej 10-letniego syna. Zienkiewiczów ujęto wkońcu i przekazano władzom wojskowym.

### Aresztowanie spiskowców angorskich

ANGORA, 23 XII (Pat) Jeden z tutejszych dzienników donosi, że z rozkazu prokuratora generalnego aresztowano kilkanaście osób, podejrzanych o działalność reakcyjną. Wśród aresztowanych nie znajduje się żadna z wybitniejszych osobistości.

### Biblia Gutenberga w Polsce

wartości 200.000 dol. Z Turunja donoszą: Wśród licznych białych kruków biblioteki kapituły w Pelplinie, która liczy 25 tysięcy tomów, znajduje się biblia Gutenberga. Jest to jeden z ozych słynnych trzydziestu egzemplarzy, wydany przez Gutenberga w pierwszym nakładzie. Wartość muzealna tego rzadkiego okazu szacują znawcy na 200 tys. dolarów. Biblia ta jest w posiadaniu biskupów chełmińskich od XV wieku i jest jedynym egzemplarzem w Polsce.

### Zdrowie Fachota

PARYŻ, 23 grudnia. (Pat.) — Jak donosi wydany biuletyn lekarski, prokurator Fachot spędził noc spokojnie.

Stan ogólny zdrowia ofiary zamachu jest zadawalający.

PARYŻ, 23 grudnia. (Pat.) — Pisma donoszą ze Strasburga, iż znaleziono tam szereg listów Benoita, w których chełpi się on z powodu dokonania zamachu na życie prokuratora Fachota.

## Śmiertelna jazda samochodowa Szofer zabity -- właściciel auta ciężko ranny

KRAKÓW, 23 grudnia. (Pat.) — Z Nowego Sącza donoszą, że w miejscowości Chełmie pod Nowym Sączem miała miejsce katastrofa spowodowana zderzeniem się pociągu osobowego z samochodem. Samochód marki „Tatra” pro-

wadzony przez szofera Władysława Gawlikiewicza, wiozący właściciela tego samochodu Marcinkiewicza, inżyniera rafinerji nafty w Milanowej, zderzył się z pociągiem, który zjechał z Milanowej do Nowego Sącza.

Skutki zderzenia były straszne. Szofer Gawlikiewicz został zabity na miejscu, inż. Marcinkiewicz zaś odniósł głęboką ranę głowy i doznał złamania ręki.

### Za urlop „Hipka-Warjata” prokurator przeniesiony z Warszawy do Pińska

Agencja Wschodnia donosi: W związku z osławionym urlopem Henryka Ryttera noszącego w świecie zbrodni miano „Hipka Warjata” podprokurator sądu apelacyjnego, Łyński, zastępca prokuratora Rudnickiego, został przeniesiony na stanowisko prezesa sądu okręgowego do Pińska.

### Wojsko Amanullaha bije powstańców, którzy opuścili zajmowane pozycje

WIEDEN, 23 grudnia. (Pat.) — Dzienniki donoszą, że rząd afgański zgodził się, aby samolot angielski w dniu dzisiejszym przewoził kobiety angielskie i indyjskie oraz dzieci, znajdujące się obecnie w budynku poselstwa

angielskiego w Kabulu, poza granice afgańskie.

MOSKWA, 23 grudnia. (Pat.) — Tass. Donoszą z Kabulu, że sytuacja w Afganistanie znacznie się poprawiła. Wojska rządowe wyparły powstańców z szeregu miejscowości.

### Jerzy V poza niebezpieczeństwem

Z pałacu królewskiego uleciał przynębiający nastrój

LONDYN, 23 grudnia. (Pat.) — Biuletyn oficjalny o stanie zdrowia króla, ogłoszony o godz. 8.30 wieczorem podaje, że król spędził dzień bardzo dobrze. W poprawie jego zdrowia nie zaszły od wczoraj żadne zmiany. O poprawie w zdrowiu króla świadczy duże uspokojenie, cechujące obecne na-

stroje w pałacu, jak również to, że biuletyn postanowiono ogłaszać od dnia dzisiejszego tylko jeden raz w ciągu dnia.

Z rozmów prowadzonych z lekarzami i najbliższym otoczeniem króla wynika, że chory znajduje się już poza niebezpieczeństwem.

### Powrót do trzech klas na kolejach niemieckich

Dyrekcja kolei niemieckich wprowadziła przed dwoma miesiącami system 2 klas w pociągach osobowych. Według przewidywań system ten miał zapewnić kolejom 55 milionów marek oszczędności.

Tymczasem w ciągu ostatniego miesiąca dochody z ruchu osobowego obniżyły się o 21 milionów marek, wobec czego dykcja powróciła do dawnego systemu 3 klas.

### Zamknięcie czasopisma za pornografię

W dniu onegdajszym sąd pokoju X okręgu rozpatrywał sprawę redaktora czasopisma: „Osty”, O-

staszewskiego Wincentego, studenta filozofji uniwersytetu warszawskiego, oskarżonego o szerzenie pornografii. Wyrokiem sądu skazany został Ostaszewski na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu, zaś czasopismo „Osty” zawieszono na przeciąg jednego roku. Jest to pierwszy wypadek zastosowania artykułu 44 nowej ustawy prasowej z dnia 10 maja 1927 roku, przewidującego czasowe lub zupełne zamknięcie wydawnictwa.

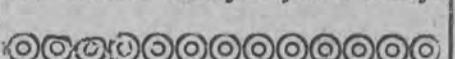
### Pożar kinoteatru Dwóch strażaków rannych

BIAŁOGRÓD, 23 XII (Pat) Dziś w nocy po skończonym przedstawieniu wybuchł pożar w budynku kinoteatru, znajdującego się w centrum miasta. Ogień zniszczył salę teatralną.

Podczas gaszenia pożaru dwóch strażaków zostało rannych.

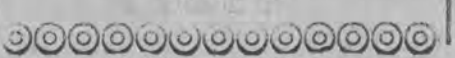
### Eksplozja w łodzi podwodnej.

NEAPOL, 23 XII (Pat) Na pokładzie łodzi podwodnej „Hl.” w czasie ładowania akumulatora nastąpiła eksplozja. Dwóch oficerów zostało zabitych jeden ranny.



Dr. med.

**Ignacy Grynberg**  
choroby wewnętrzne  
specj. choroby serca  
przyjmuje od 9-6 p. p.  
ul. Cegińskiego 53.  
Tel 74-15



## SZOFER.

który odwiózł w sobotę w nocy z Dworca Kaliskiego dwóch panów na Przejazd 6, proszony jest o zwrot pozostawionego w taksówce parasola do Redakcji „Głosu Polskiego” 00-1



### Magazyn gorsetów „ERNESTYNA” Łódź, ul. Nawrot No 1-a.

Najnowsza pracownia podług wzorów paryskich poleca: PASKI najrozmaitszych form, PASKI przed i popołogowe, PASKI MĘSKIE, biustonosze najnowszych fasonów. Specjalność „gorsolety”, tworzące linię szczupłą i elastyczną. Wszystkie wyroby z najprzedniejszych materiałów paryskich i krajowych. 64-4

### Regedziński zwyciężył w turnieju szachowym o mistrzostwo m. Łodzi!

Turniej szachowy o mistrzostwo m. Łodzi zakończył się w sobotę. Regedziński już na początku osiągnął dużą pozycyjną przewagę przeciwko Szestakowskiemu i wygrał, rozwijawszy silny atak na skrzydle królewskim.

Hirszbajn dobrze rozegrał debiut przeciwko Rozenbaumowi i mógł sobie zabezpieczyć dostateczną przewagę do wygranej, nie wykorzystał jednak tej możliwości, popełnił w remisowej pozycji decydujący błąd i przegrał.

Appel wygrał wskutek niedecydowanej gry Landaua po dłuższym zmaganiu się.

Kremer już w debiucie stracił pioną u Szpiry i dzięki przedwczesnemu atakowi tegoż na skrzydle hetmańskim zdecydował grę silnym kontratakiem na skrzydle króla.

Mund łatwo zwyciężył Frenkla, który już w debiucie wpadł w trudną pozycję.

Frydmanowi udało się osiągnąć wygraną końcówkę u Najdorfa, wybrał jednak fałszywą drogę do wygranej, wskutek czego partja zakończyła się na remis.

Zwycięcą z tego turnieju wyszedł T. Regedziński, osiągając 9 i pół punktów z dwunastu możliwych i otrzymując tytuł mistrza m. Łodzi. Jest on jednym z najważniejszych kandydatów na mistrzostwo Polski.

Drugą nagrodę zdobył Appel, który po raz pierwszy wysuwa się na jedno z czołowych miejsc dzięki tej okoliczności, że zdołał zremisować cztery przegrane dla niego partje (z Regedzińskim, Mundem, Frenklem i Rozenbaumem).

Trzecim zwycięcą został Rozenbaum (8 p.).

Czwartą i piątą nagrodę podzielił Kremem i Frydman (7 i pół p.) Szóste miejsce zajął Mund (7 p.), siódme Landau (6 i pół p.)

### Sromotna porażka Ł.T.S.G. II

Burza (Pabjanice) — Ł.T.S.G. II 10:0 (4:0)!!!

W dniu wczorajszym na boisku „Burzy” w Pabjanicach odbył się mecz w godzinach przedpołudniowych, rozegrany między gospodarzami a ŁTSG. II o tytuł mistrza kl. B Ł.Z.O.P.N. na rok 1928.

Jak wiadomo, w przyszłym sezonie „Burza” grać będzie już o mistrzostwo kl. A, do której promowaną została po decydującym spotkaniu z „Biegiem”, który w Zgierzu (na neutralnym terenie) pokonała w stosunku 5:0.

Ponieważ ŁTSG. II zwyciężyło dwukrotnie „Bieg”, a — rzecz zrozumiała — nie mogło uczestniczyć w rozgrywkach finałowych o wejście do kl. A z „Burzą” jako rezerwa, ŁZOPN. wyznaczył między ŁTSG. II a „Burzą” rozgrywkę o tytuł mistrza kl. B.

Pierwsze spotkanie odbyło się w Pabjanicach, gdzie „Burza” za dała sromotną klęskę łodzianom.

Na usprawiedliwienie tych ostatnich trzeba zaznaczyć, że wystąpili oni w 10-kę, pozatem z liczną rezerwą.

Do przerwy rezultat brzmiał 4:0.

Po zmianie stron „Burza” oparowała całkowicie boisko, całe pokryte śniegiem.

Na 20 minut przed końcowym gwizdkiem sędzia p. Grajwoda usunął z boiska obrońcę łodzian — Lazarczyka za spoliczkowanie gracza „Burzy”. Miał to być rewanż za faul na Lazarczyku. W ten sposób ŁTSG. II zakończyło mecz w 9-kę.

Wobec ogłoszeń pewnych zagranicznych firm, iż za darmo a właściwie za 60 groszy od tomu, wysyłają tłumaczenia zagranicznych autorów z ubiegłego stulecia, zwracamy uwagę na szych przyjaciół i czytelników, że

### Biblioteka Groszowa

już od 5-ciu lat rozdaje

## BEZPŁATNIE

dzieła polskich pisarzy: Tetmajera, Dygasińskiego, Winawera, Struga, Hajoty, Słonimskiego, Chojnowskiego, Gomulickiego, Daniłowskiego, oraz autorów obcych: W. Hugo, Zoli, Dostojewskiego, Londona, Mereżkowskiego, Twaina, Wells'a, Dickensa, Tolstoja, Flauberta,

w najlepszych przekładach:

Boy'a-Zeleńskiego, Broniewskiego, Parandowskiego, Wittlina, Popławskiej, Zan, Langego, gdyż pobiera z przesyłką, z bezpłatnymi dodatkami

tylko po 78 groszy od tomu

Wszyscy nowoprzybywający kwartalnie prenumeratory, otrzymują zupełnie bezpłatnie 3 tomy głosnej powieści

A. Wierzbickiej i „U źródeł szczęścia”

(Koszta przesyłki zamiejscowym 30 gr. od tomu).

Kupon № 19093.

Do BIBLIOTEKI GROSZOWEJ

w Warszawie, Moniuszki II.

Upraszam o zapisanie mnie na listę prenumeratorów kwartalnych Biblioteki Groszowej, (jeden tom nowości tygodniowo — 15 tomów kwartalnie), począwszy od dnia 192\_\_ roku.

Należność za kwartał (zł. 9.95 za książki w broszurze

Wiersze niepotrzebne na piórciennym grzbiecie wpłacam ednocześnie na konto w Pańów w P. K. O. № 11140

Imię i nazwisko (czytelne)

Dokładny adres:

Poczta:

WYCIĄC



**Wielki  
świąteczny program!**  
**Pierwszy raz w Polsce**



**Wielki  
świąteczny program!**  
**Pierwszy raz w Polsce**

# Ludzie bez nerwów

Wielka sensacja salonowa o niebywałym napięciu i emocjonującej treści

**W roli głównej Esther Ralston oraz Nell Hamilton**

**Nad program komedia amerykańska.**

Początek o godz. 12-ej. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Orkiestra pod kier. p. LIDAUERA

## Wolność sądu recenzenta teatralnego

Z powodu zamieszczonej w nr. 266 „Słowa Polskiego“ recenzji z przedstawienia „Irydiona“ w Teatrze Miejskim we Lwowie, pióra dra Władysława Kozickiego, prof. uniwersytetu J. K. i Prezesa Związku Literatów we Lwowie, dzierżawcy tego teatru pp. Henryk Barwiński i Czesław Zaręba wnieśli przeciw autorowi do Okręgowego Sądu karnego we Lwowie obwinienie o rzekomą obrazę cześci.

Po dokładnym rozpatrzeniu tej recenzji, od początku do końca kierującej się wyłącznie interesami artystycznym, podpisane zreszczenia literackie oraz podpisani literaci i krytycy, nie wchodząc w jej merytoryczną ocenę, stwierdzają, że utrzymana jest ona w granicach rzeczowej i szczerze umotywowanej krytyki, żadnej osobistymi wycieczkami grającymi w tym kierunku nie przekracza, i w niczym a zwłaszcza w inkryminowanych słowach „skandal artystyczny“, które na pp. Barwiński i Zaręba uczuci są dotknięci, nie zawiera znamion obrazę czyjejkolwiek cześci osobistej.

Wobec tego, widząc w uzasadnieniu do nieważnych skarg sądowych chęć ograniczenia swobody słowa literackiego i steroryzowania niezależnej opinii publicznej, poczuwamy się do obowiązku jak najbardziej stanowczo zaprotestować przeciw szukaniu satysfakcji na niewłaściwej drodze i przeciw zajęciu przez kierownictwo teatru lwowskiego, niedopuszczalnego w

życiu kulturalnym stanowiska wobec poważnej i fachowej krytyki.

Zawodowy związek literatów polskich we Lwowie, zawodowy związek literatów polskich w Warszawie, zawodowy związek literatów polskich w Poznaniu.

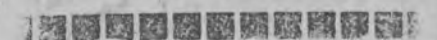
Akces do powyższej enuncjacji zgłosił ponadto indywidualnie WPP. prof. dr. Ignacy Chrzanowski, prof. dr. Tadeusz Sinko, Karol Irzykowski, Adam Grzymała-Siedlecki, dr Tadeusz Boy Zelenki.



## Zegarek



**ZENITH**  
TO SZCZYT PRECYZJI



## Krytyka francuskiego sprzymierzenia przeprowadził monarchista wileński

Posel Mackiewicz (Cat) zamieszcza dwa duże artykuły w wileńskim „Słowie“, w których z okazji polemiki Stresemann — Zaleski w Lugano poddaje surowej krytyce przymierze polsko-francuskie, a raczej sposób, w jaki przymierze to jest w praktyce wykonywane. Przymierze to przynosi korzyści jedynie tylko Francji, gdyż wzmacnia ono jej pozycję wobec Niemiec, natomiast żadnej zgoda korzyści nie przynosi ono Polsce. Aktualnym na to dowodem — nielojalność Brianda w Lugano. Briand nie przerwał Stresemannowi jego wybuchów, ani w żadnej formie nie okazał że „wybryki Stresemanna są niesłuszne i nie na miejscu, że zrywają z dotychczasowym protokółem rady ligi“.

„P. Briand wypowiedział mowę, która była pro prostu wyrzeczeniem się z jego, Brianda, strony jakiegokolwiek chęci popierania Polski, która była pro prostu przeproszeniem Stresemanna za to, że minister Zaleski wyprowadził jego cenne nerwy z równowagi“.

## JADALNIE

**GALLETY MĘSKIE  
SYPIALNIE**

z czeczoty, wzorzystej brzozy, drzewa dęgo węg. różanego pol turowanego, orzechu kaukaskiego oraz z wszelkich innych drzew szlachetnych

**kupisz najtaniej**  
za gotówkę lub na dogodnie spłaty  
w FABRYCE MEBLI

**S. Salomonowicz i S-ka**  
Narutowicza 13, tel. 37-60.

Długoletnia gwarancja.  
Najnowsze wzory wiedeńskie.

## Wędrowny sklepik



na przedmieściu Szanghaju.

## Policja wydzierżawiona

przeobsz b o i s t w o m c u d z o z e m s k i m

MONTE CARLO, (Tel. własny opiniodawczem. To też ks. Ludwik niewielką przywiązuje wagę do oryginalnej dymisji parlamentu. W związku jednak z konfliktem członkowie Rady Narodowej zamierzają zgłosić żądanie udzielenia im funkcji ustawodawczych.

Po burzliwych debatach Rada Narodowa księstwa Monako podała się do dymisji, pozostawiając panującego księcia Ludwika bez rządu i bez parlamentu. „Bunt“ parlamentarzystów wywołany został faktem, że panujący książę wydzierżawił cudzoziemcom ostatnią domenę swej dość iluzorycznej zresztą władzy: policję monakijską.

Rada Narodowa zaprotestowała przeciwko podobnemu „kupczeniu prawami obywateli do samorządu“. Jak wiadomo, do roku 1911 księstwo Monako było ostatnią w zachodniej Europie autokracją. Książę Albert nadał w owym roku swym poddanym konstytucję, według której parlament księstwa, Rada Narodowa, jest ciałem ustawodawczym, je-

## Statek zasypany ziemią Zaloga poniosła śmierć

MOSKWA, 23 grudnia. Wskutek ulew ostatnich dni ogromne masy rozmokłej ziemi obsunęły się z Krymskiego wybrzeża morza Czarnego.

Spadająca lawina ziemi zasypała stojący przy brzegu okręt motorowy.

Cala załoga okrętu zginęła.

## SALE GRAND-CAFFEE

W sobotę dn. 29 grudnia 1928 odbędzie się WIECZORNICA p. n.

## „W KRAINIE SNIEGU“

na rzecz Ł. Z. I. Ochrony Kobiet

Niezwykłe atrakcje. Występy artystyczne. Walka śnieżkami. Konkursy. 3 orkiestry. Bar-Cukiernia.

Strój wieczorowy

Pozostałe bilety w kancelarii Ochrony Kobiet Zielona 11, a dn. 29 b. m. przy wejściu Grand-Caffee 410-2



# DO AMERYKI W 26 MINUT!

## Sprawozdanie z lotu raketowego odbytego w d. 24 grudnia r. 1938

Start przedstawicieli prasy na stratosferycznym statku byłznaczony na dzisiaj, na g. 13. Nasza maszyna podobna jest z wyglądu do zwykłych statków napowietrznych; różni się od nich wielkością i grubością swoich płaszczyzn nośnych, w których umieszczone są kabiny dla podróżnych. Kadłub statku jest stosunkowo mały podobnie jak i jego aparat kierujący. W płaszczyznach nośnych znajdują się pomiędzy każdymi dwiema kabinami aparaty raketowe z łufami, skierowanymi w tył. Blisko kadłuba są umieszczone systemy raketowe, wystające na przodzie, które służą do hamowania szybkości lotu podczas lądowania. Stratosferyczny aparat posiada jedną parę śmigieł, które służą podczas startowania do wznoszenia statku, zanim rakiety zostaną wprowadzone w ruch.

Przyrząd do sztucznego wytworzenia i oczyszczenia powietrza, oraz rozmieszczenie pieców są zasadniczo podobne do odpowiadających im urządzeń w łodziach podwodnych. Drzwi wejściowe do aparatu są uszczelnione; podczas lotu są mocno zamknięte i przysrubowane. Okna kabin są także szczelnie przymocowane do ścian aparatu; są zaś zrobione z ciemno - szarego szkła ołowianego i przepuszczają tak mało światła dziennego, że pomimo promieni słonecznych trzeba jeszcze wnętrze kabin oświetlać elektrycznie. Ściany kabin i sufit są obite skórą, podłoga jest z masy korkowej. U sufitu, na ścianach i ławkach znajdują się liczne rączki skórzane, przy których pomocy można się poruszać naprzód gdy się traci poczucie wagi. Na specjalną uwagę zasługują ławki w kabinach, umieszczone skośnie do linii lotu. Są to wyściełane fotele kształtu dzieży, obciążone siatką. Podczas przyspieszania albo zwalniania lotu, jest rzeczą nader ważną, ażeby cały bagaż zajmował niezmiennie miejsce, dla tego też umieszczają go w wysięłanych i zamkniętych skrzyniach i w obecności kapitana bywają przymocowane. Dostęp do komór raketowych jest ze względu na grożące niebezpieczeństwo niedozwolony. Natomiast można obejrzeć sfer, który — niezależnie od dźwignów do puszczania w ruch i wyłączania rakiet i siedzenia, umieszczonego skośnie do linii lotu — jest całkiem zwykły. Dodać jednak należy, że obok steru umieszczony jest zegar wskazujący

cy przyspieszenie lotu, względnie jego zwolnienie, oraz aparat mierzący do krótkofalowych promieni i wreszcie na ścianach wiszą termometry, które wskazują niskie temperatury w sferach wyższych.

Tymczasem zbliżyła się godzina 12 minut 40. Zaczęliśmy układać pakunki, odszukaliśmy nasze „łódki”, naciągnęliśmy siatki i przymocowaliśmy je hakami. Brało 30 sekund do godziny 13-ej, gdy rozległ się dzwonek — po 10 sekundach drugi, poczem z biciem serca oczekiwałem startu.

O godzinie 13 rozległ się rozkaz z głośnika: „Ruszamy!” Natychmiast turbina, poruszana zgęszczonym powietrzem, puściła w ruch śmigła i aparat się uniosł. Lecieliśmy zaledwie 3 minuty, gdy rozległ się trzeci dzwonek. Motor począł niestęchanie warczeć i z olbrzymią siłą zostałem podrzucony ze swojego leża. Zrobiło mi się prawie słabo. Krew tętniła w żyłach i miałem wrażenie, że mię olbrzym zniwala. Nie mogłem oddychać, czoło pokryło się potem, a pęk kluczy w kieszeni w przykry sposób uciskał mi udo. Ubranie zrobiło się nagle za ciasne, koszula niemal pękała. Spróbowałem się poruszyć: wyciągnąłem rękę, aby sięgnąć po zegarek — krótkie chwile bowiem wydały mi się godzinami — ale ręka zaciężyła mi ołowiem. Spociałem się i nastękałem, zanim mi się wreszcie udało ująć zegarek. Nieprzyzwyczajony jednak do nadmiernego ciężaru, uczyniłem prawdopodobnie za lekki ruch, gdyż zegarek wypadł mi z ręki, przesliznął się przez okna siatki, oderwał mi łańcuch od kamizelki i poleciał w dół z hukiem i brzękiem w kierunku przeciwległej ściany. Zniechęcony do jakichkolwiek ruchów, poddałem się swemu losowi. Nagle dostałem silnych boleści, jakby mi wnętrzości wrywano — nie, w ten sposób nie wyobrażałem sobie naszego lotu! Starłem się ogarnąć filozoficznie przykrość sytuacji — gdy nagle szum rakiet zamilkł. Tkwiąc do tej pory w siatce, zostałem znowu odrzucony na swoje leże, jak piłka tenisowa. Zdawało mi się, że spadam nagle ze szczytu w szczelinę górską, a gdy znowu wróciłem do przytomności, dłońmi ucpepiłem się kurczowo siatki. Statek zdawał się ciągle opadać i z każdą chwilą oczekiwałem spadku naszej raketowej skrzyni na fale oceanu Atlantyckiego. Wtem rozległ

się z głośnika głos kapitana: „W ciągu 20 minut poczucie utraty wagi!” Pasażerowie mogą odpiąć siatki i swobodnie się poruszać. Proszę się mocno trzymać rączek, aby sobie nawzajem nic złego nie wyrządzić”. Jednocześnie ogarnęło mnie niezwykle uczucie nieograniczonej przestrzeni, uczucie dotąd nieznanne, zdawało mi się, że już długi czas pływam i nie wiedziałem co się dzieje nademną i podemną. Omdlałem i cała kabina kręciła się wkoło mnie prostopadłe; po chwili i ja odczułem potrzebę kręcenia się w kółko, szybko więc uwolniłem się z siatki, chciałem stanąć na podłodze, ale — zawisłem swobodnie w powietrzu. Wkrótce spostrzegłem naszego kapitana, który jak wytrawny nurek przypłynął do mnie w powietrzu i pomógł mi uchwycić jedną z rączek. Ukazanie się kapitana przy pomniało mi znowu zasady fizycznego prawa ciężenia — zacząłem się obecnem zjawiskiem żywo interesować — uczucie przykrości minęło — mózg począł pracować! Podczas gdy kapitan był zajęty zbieraniem kawałków mego potłuczonego zegarka, które swobodnie unosiły się w powietrzu, ja starałem się dobrać do okienka kabiny. Już znowu byłem przytomny. Kierownicy lotu wymyśli-

li tymczasem dla nas nową niespodziankę: Do jednej z bocznych ścian była szczelnie przymocowana luneta; obserwacja księżycy przez ten instrument, związana wprawdzie z rozmaitemi trudnościami, dawała obserwatorowi niezwykle i niezapomniane wrażenia.

Znajdowaliśmy się w tym czasie — zegar wskazywał g. 13.12 — na wysokości 50 km. nad powierzchnią ziemi. Temperatura nadejrzysz wskazywała 540 poniżej zera, ciśnienie atmosferyczne wynosiło zaledwie 1 mm.

Była to właściwie pora, żeby się udać do „wagonu restauracyjnego”, lecz ten niestety nie istnieje na stratosferycznym statku. Należy bowiem pamiętać, że przy spożywaniu potraw na ziemi, odgrywa doniosłą rolę siła ciężkości, która do pewnego stopnia wciąga pokarmy przez przełyk do żołądka; dzięki robaczko-wym ruchom organów pokarmowych, każdy kęs automatycznie niemal obsuwa się w dół. Inaczej jest w próżni! Tutaj zachodzi obawa (zwłaszcza podczas picia), że ciała pozbawione siły ciężkości mogą wpaść w miejsce niewłaściwe i skutkiem tego wywołać zapalenie jakiegokolwiek wewnętrzznego organu (np. płuc). Wobec tego, że podczas lotu umarł maszynista, który jadł w drodze, spożywanie pokarmów i napojów w raketowym statku napowietrznym zostało absolutnie wzbronione. Jeszcze inny powód usprawiedliwia to rozporządzenie: kropla wody, okruchy i pył nie opadają na podłogę podczas trwania próżni, lecz unoszą się w powietrzu; nierozważne więc zachowanie się jednego z podróżnych może się przyczynić do zanieczyszczenia powietrza i wszyscy byliby zmuszeni do włożenia masek do chwili, póki powietrze nie zostanie oczyszczone i część pyłu unieszkodliwiona. Unikanie pyłu jest zatem głównym obowiązkiem podróżnych statku stratosferycznego.

O godzinie 13 minut 24 rozległ się znowu rozkaz z głośnika, aby zająć z powrotem miejsca w „łódkach” i naciągnąć siatki bezpieczeństwa. Kapitan szybko zlustrował nasze kabiny, aby się przekonać, czy wszystko jest w porządku, potem — dzwonek i rozpoczął się szum hamulców raketowych. Tym razem udało mi się przezwyciężyć poczucie nadmiernej ciężkości przez odpowiednie trzymanie głowy i odpowied-

nią pozycję ciała, o ile, oczywiście, pozwalała mi na to moja sieć. Przypadek, któremu z konieczności musiałem się przyglądać zmniejszył jeszcze dwuminutowy okres trwania nacisku hamulców do kilku sekund. Przedstawiciel niemieckiej prasy sportowej, sam zawołany sportsmann zlekceważył, zdaje się, niebezpieczeństwo nadmiernego ciśnienia; pokryjomu uwolnił się z sieci, aby uczucie nadmiernej ciężkości przeżyć w pozycji stojącej. Stopniowe zwalnianie naszego lotu wynosiło na sekundę 35 metrów, do tego jeszcze dodać należy stopniowy spadek w kierunku powierzchni ziemi, co razem uczyniło ciężar poczwórny naszego ciężaru na ziemi — ciśnienie zatem, które tylko w pozycji leżącej i skośnie do linii lotu może być wytrzymałe. Właśnie hamulce zaczęły działać, gdy spostrzegłem wspomnianego pana w przejściu obok mojej kabiny, trzymającego się kurczowo skórzanej rączki. Próbował stać mocno, ale już po chwili pośliznął się w ten sposób, że nogi jego wskazywały kierunek lotu. Chciałem nań krzyknąć, aby natychmiast zajął znowu pozycję pionową do kierunku lotu, lecz było już zapóźno; z każdą chwilą stawał się bledszy, krew spływała mu do nóg, puścił rączkę i jak strzała został rzucony na przeciwległą ścianę w odległości 1 m. Tam pozostał bez ruchu.

Tymczasem zostały wyłączone hamulce raketowe i nasz aparat starał się przez skierowanie ruchu wzwyż przy pomocy specjalnych pletw u hamulców pozbyć się reszty swej szybkości. W oknach ukazało się mętne i słabe światło i po krótkim locie przyziemnym wylądowaliśmy w Lakehurst. Było mroźno, gdyż zegar wskazywał g. 7 i pół rano podług czasu amerykańskiego. Amerykanie trochę się o nas niepokoiili, gdyż nasz statek, podczas lądowania natknął się właśnie na sferę burzy, a zdarzyło się już nieraz, że statki raketowe były powodem piorunów, jeżeli się znalazły w otoczeniu dwóch chmur, naładowanych elektrycznością. W takich razach czekała statek i jego podróżnych śmierć w ogniu. Tego samego dnia zanotowałem powyższe wrażenia i przesałem je pocztą raketową do Niemiec, gdzie były oczekiwane na g. 18 i pół podług czasu środkowo-europejskiego.

Tłum. P. W.

6-letni monarcha  
60 milionów ludzi



Na tronie państwa Pudukottah, „państewka” 60 milionowego w Indiach południowych, zaszła w tych dniach doniosła zmiana. Po śmierci ostatniego Gadi, który ożeniwszy się z australijką osiadł w Paryżu, gdzie zmarł, wdziedziczonego jego syna od praw królewskich, oddejąc tron jego bratankowi, który ma obecnie lat sześć i jest najmłodszym z monarchów, sprawujących rządy. Wypadek możliwy tylko na pełnym nym dziów Wschodzie

### Na ślub do Budapesztu



Sportowi kowalcy i koleżanki żegnają triumfatorkę olimpiady amsterdamskiej, p. H. Konopacką, wyjeżdżającą na swój ślub do Budapesztu.

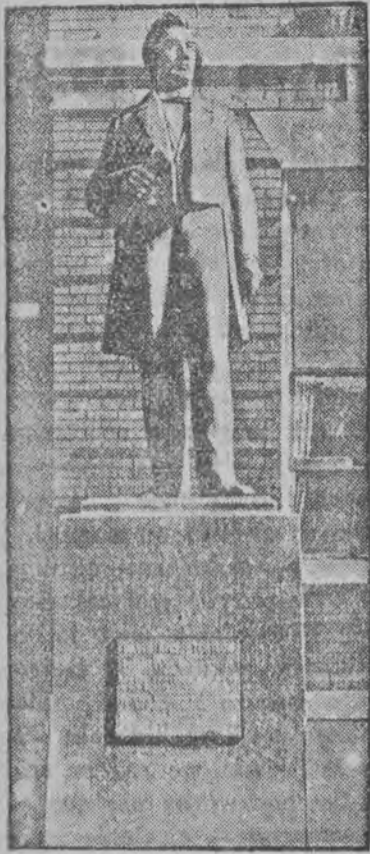
### Przygotowania do balu autorów



w winiarni Fukiera na Starym mieście.



## Niezwykły prezydent



W Plattsburgu w Stanach Zjednoczonych znajduje się pomnik Davida K. Atchisona, który był prezydentem Stanów Zjednoczonych zaedwie jeden dzień.

## SYLWETKI WIELKICH LUDZI

## Lloyd George

W ogłoszanych w „Berliner Tageblatt” wyjątkach z pamiętnika Viscounta D'Abernona, byłego ambasadora Wielkiej Brytanii w Berlinie, znajduje się między innymi również charakterystyka Lloyda George'a, a podajemy ją ze względu na barwne i ciekawe ujęcie postaci.

Oto co pisze p. D'Abernon:

Niewysłowione to źródło rozkoszy obserwować i słuchać Lloyda George'a; jego wymowność, dowcip, ciętość, szybkość decyzji wzbudzają wszędzie jednakowy podziw. Niemniej podziwu godnym był jego nieprzerwanie dobry humor i niewyczerpany głód nowej pracy; o każdej porze, choćby najbardziej spóźnionej, gotów był rozpocząć nową dyskusję, słuchać sprawozdań i decydować pod warunkiem, że mu tych informacji udzielano ustnie, gdyż nikt bardziej nie buntował się przeciw czytaniu oficjalnych not, nikt nie miał mniej cierpliwości do zawiłych i skomplikowanych pisemnych sprawozdań, jak on.

Zywość jego umysłu i łatwość, z jaką dobierał słów dla swych argumentów, uchroniła go przed zwykłym błędem angielskich polityków, mianowicie przed skłonnością przytakiwania poglądom innych, już to z dobroduszości, już też z indolencji. Całej naturze Lloyda George'a odpowiada raczej oponować, niż aprobować. Czasem może działał zbyt pospiesznie, ale za to też nigdy żadnej nie zaniedbał dogodnej sposobności.

Czyta się i słyszy, że natura jego była zbyt niestała, by mógł się stać pewnym towarzyszem na polowaniu na tygrysa. Ten zarzut idzie jednak zbyt daleko; nie można wprowadzić przeoczyć ustępliwości Lloyda George'a, o ile szło o ludzi, ale też pamiętać na-

leży o jego uporze, jeżeli szło o ferencji reparacyjnych. Uprawia kwestje ściśle rzeczowe. Jego zachowanie się na polowaniu — pisał on — spowodowała roztopne stałaoby wyłącznie od jego zapowiadania na tygrysa; gdyby zwierzę należało do gatunku walczącego, nie znalazłby się nikt gorliwszy w tropieniu, bardziej zapalony, śmiały i zjadły; gdyby jednak jego celtycka wyobraźnia zidentyfikowała przedmiot łowów z czemś prześladowanym, uciemiężonym, byłoby dla jego towarzysza bezpieczniej nie liczyć na jego wierność. Nieprzewyciężona słabość do wszystkich, co mu wydawali się być uciśnionymi lub pokrzywdzonymi, była u niego niejszą niż rozważanie konwencjonalnych zobowiązań, nałożonych na niego choćby przez związki przyjaźni. Przemowny przesąd wobec posiadającego i uprzywilejowanego łowacza nam niejedyn incydent w życiu Lloyda George'a, a który wywołał zdumienie i krytykę.

Na tem tle omawia dalej D'Abernon stosunek Lloyda George'a do Niemiec w czasie licznych kon-

## Pani Hanau



bonatka siennej, afery finansowej, polegającej na wyludzeniu milionowych sum od klientów wydawnictwa „Gazette du Franc”.

## Lady Astor.. w ponsie

Współczesność bardzo zmieniła usposobienie kobiet. Mimo to, jedno pozostało niezmiennione w stosunku do dawniejszych czasów. Rumieniec na obliczu pięknej pani...

Świadczy o tem następujący fakt, jaki miał miejsce ostatnio w parlamencie angielskim. W izbie gmin wybija się talentem oratorskim i niezwykłą pięknoscia poseł w spódnicę Lady Astor. Ostatnio zjawiała się ona na posiedzeniu — cała w czerwieni. Czerwona długa suknia, czerwony kapelusz. Skorzystali z faktu tego złośliwi członkowie partii lewicowej i zwrócili się do Lady Astor z głosnemi gratulacjami:

„To bardzo ładnie z pani strony, że stała się pani czerwona...”, przyczem zaprosili ją do usadowienia się na ławach lewicy. Lady Astor okrzykami tymi tak dalece czuła się zdenerwowaną, że zakryła twarz rękoma.

Nie ulega wątpliwości, że kolor policzka nie odbiegał wówczas od koloru sukni i jej kapelusza...

Posel w ponsie — to w każdym razie rzecz niecodzienna...

## Zatruty puder

Od pewnego czasu zauważono wśród dzieci prowincji hiszpańskiej Santander zagadkową epidemię. Oto ciała dzieci okrywały się ranami, niektóre dzieci umierały wśród wielkich męczarni. Wreszcie, po długich poszukiwaniach lekarskich, zdołano stwierdzić, że zagadkową epidemię wywołuje za truty puder talkowy, którym pudrowano niemowlęta i drobne dzieci po kąpieli. W pudrze tym znaleziono ślady arszeniku, który się tam widocznie dostał wskutek nieostrożności lub niedbalstwa pracowniców firmy, która ów puder wyrabiała.

## Wystawa prac obłąkanych



w szpitalu dla umysłowo chorych im. Jana Bożego w Warszawie.

## Zwyczaj hazardu u bogobojnych szwajcarów

Walka o dopuszczenie gry hazardowej w kasynach przeszłości miejscowości szwajcarskich, jak Interlaken, Montreux, Lugano i t. d. zakończyła się zwycięstwem zwolenników hazardu. — Przed trzema laty, w roku 1925, wypowiedzieli się obywatele szwajcarscy przeciwko dopuszczeniu gier hazardowych, ale po 3-4 latach zmienili swoje zdanie. Przyczyniło się do tego po części oświadczenie dyrekcji miejscowości kuracyjnych, które zagroziły, iż nie będą w stanie utrzymać w należytym porządku kursalonów, jeśli nie będą miały do dyspozycji dochodów płynących z kasyn gry. Jeszcze jeden motyw wpłynął na decyzję spokojnych obywateli szwajcarskich, a mianowicie apel do ich poczucia wolności. Przyjaciele hazardu usiłowali pozyskać sobie opinię Szwajcarii, uderzając w tony wolności, którą jakoby narusza samowola państwa przez zakaz uprawiania gier. Ten drugi motyw był tylko maską pod którą ukrywał się lęk przywykłych do sutych dochodów obywateli szwajcarskich.

Przyjęto uchwałę, że stawka ma wynosić tylko dwa franki. — Czy można sobie przedstawić, że bogaci amerykańscy i angielscy zadowolą się tylko tak niską stawką?

Przy licznych doległościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Świadczenia klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda Franciszka Józefa, jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowany z doskonałym skutkiem zwłaszcza u położnic. Ządać w aptekach i drogerjach.

## ZAWIADOMIENIE

Ninie'szym podajemy do wiadomości Sz. Publiczność, iż zapowiedziany przez nas film p. t.

## Spowiedź 16-toletniej

na tle tragedji seksualnej i ostatniego procesu Berlińskiego

## Krauza i Szellerówny

ucznią został narazie odroczone z przyczyn cenzuralnych.

DYREKCJA

Kino-teatru PALACE

## ODEON

Przejazd 2

## WODEWIL

Główna Nr 1

## CORSO

Zielona 2

## ŚWIĄTECZNE PROGRAMY.

## !!! Huragany Śmiechu !!!

Dawno nie widziani PAT i PATACHO w obrazie Amerykańscy

## Riff i Raff jako Strażacy

W rolach głównych Wallace Beery i Raymond Hatton. Nad program Farsa.

W spelunkach Marokka i Nowego Jorku rozgrywają się przygody miłości, wyjątkowo oryginalnej akcji w obrazie p. t.

## Marynarze i blondynki

W rolach głównych znany bohater Georg O'BRIEN najpiękniejsza blondynka ameryki LOIS MORAN.

Nad program FARSA.

Wielki sensacyjny film najnowszej produkcji 1928/29 z udziałem plemion INDIAN p. t.

## Władca skalnej Doliny

Masowe przepiękne zdjęcia. Nad program Farsa.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.



## Zamiast felietonu

## Kobieta w piekle

Zył pewnego razu kobieta. Wreszcie zmarła. Gdy znajomi wrócili z jej pogrzebu, zdecydowali ze zdumiewającą jednogłośnieścią, że kobieta ta napewno znajduje się już w piekle. A ci którzy nigdy w życiu nie zgrzeszyli, mówili: „Biedna kobieta!” ale ci, którzy grzeszyli, nawet nie tak dawno, aby już o tem nie mieli pamiętać, mówili: „Dobrze jej tak”.

Znajomi nie mylili się tym razem. Kobieta rzeczywiście znalazła się w piekle. Przedewszystkiem przeczytano jej tam, zgodnie ze zwyczajem, historję całego jej życia. Dowiedziała się jeszcze raz o tem, że jako dziecko nie sła szala nie innego, oprócz dobrych, szlachetnych i moralnych rzeczy. Następnie wyszła zamąż za człowieka, którego kochała, czeła i szanowała, a który ją ubóstwiał. I pomimo wszystkiego zakochała się w innym i oszukiwała swego męża.

Gdy wysłuchała tego wszystkiego, zapytano jej, czy tak było w rzeczywistości. Kobieta skinęła potwierdzająco. Następnie zapytano, czy uważa za słuszne, że zostanie za to przestępstwo ukarana. Kobieta znowu potwierdziła ruchem głowy. Następnie zaprowadzono ją do piekła.

Kobieta siedziała w piekle, a wokół niej i w niej samej płonęły jasnym płomieniem jej wspomnienia, jej grzechy i jej miłość. Płonęły, piekły i męczyły, i nie mogła znaleźć przed niemi schronienia ani we dnie ani w nocy:

Aż pewnego dnia stanął przed nią anioł. Długie białe jego skrzydła muskały ziemię, podniósł błogosławiącą dłoń i rzekł: „Bóg jest wielki, dobroliwy i potężny. Zajrzał On w twe serce i ujrzał, że choć grzeszyłaś, nie jesteś zła, i przebaczył ci. Zezwolił, abym zabrał cię stąd, gdzie cierpisz; możesz pójść ze mną do nieba, a tam zapomnisz o wszystkim, wypoczniesz i będziesz szczęśliwa!”.

Kobieta podniosła spojrzenie: „Wszystko zapomnę? Moje życie, moje grzechy i moją miłość?”

Anioł uśmiechnął się dobrotliwie: „Miłosierdzie Boże jest nieskończone! Zapomnisz wszystko, twoje życie, twoje grzechy i twą miłość!”.

A kobieta pochyliła głowę i rzekła: „Chcę tu pozostać!”

Margit Bet.

## Nadszedł

## świeży tran

leczniczy.

APTEKA S. BARTOSZEWSKIEGO  
dawniej A. KRAFFTA, Łódź, ul.  
Piotrkowska 164, tel. 7-15.

## ADOLF

## Beksleitner i S-ka

Artykuły gumowe i techniczne

BOTY i KALOSZE

„LINOLEUM”

Opony samochodowe

Artykuły techniczne.

Azbest. Plandeki. Pasy. Fibra.

Ceraty.

Gumowe artykuły

chirurgiczne.

Zwracamy uwagę na nasz adres:

NAWROT 8.

Telefony: 41-09 i 77-80.

Filji nie posiadamy.

## Pod choinką

w każdym domu powinna

znaleźć się książka:

Kup ją w

Księgarni Fiszer

Piotrkowska 47.

# Zuchwały napad bandycki

## Dwaj zamaskowani osobnicy, grożąc rewolwerami, splądrowali mieszkanie Kupca Uciekając dali do ścigających ich trzy strzały i zniknęli w ciemnościach nocy

Ubiegłej nocy miasteczko Aleksandrów było terenem zuchwałego napadu zamaskowanych bandytów, którzy dokonali napadu rabunkowego na kupca manufaktury Szlamę Wołkowicza, zam. przy ul. Kościelnej nr. 16.

Dochodziła godzina 11 wieczór, kiedy do mieszkania jego ktoś zapukał. Nie zdziwił się bynajmniej, ponieważ był przyzwyczajony, że nawet o tej porze zgłaszali się doń kupcy, tembardziej w okresie przedświątecznym. W mieszkaniu Wołkowicza znajdował się podówczas szwagier jego oraz żona Małka, która po odbyciu połoгу nie opuszczała jeszcze łóżka.

Wołkowicz otworzył drzwi i skamieniał. Miał przed sobą dwóch drabów: wyższego i niższego wzrostu, z których pierwszy TRZYMAŁ W REKU REWOLWER, SKIEROWANY W WOLKOWICZA,

drugi zaś latarkę. Bandyci wtargnęli do mieszkania i po zatarasowaniu drzwi sterory zowali mieszkańców. Zagrozili im, że jeśli odważą się krzyknąć lub wołać o pomoc, stracą życie.

OBAJ BANDYCI BYLI ZAMASKOWANI.

a mianowicie twarze ich przysłaniały chusteczki od nosa. Pierwszy bandyta, grożąc rewol-

werem, zażądał wydania pieniędzy. Gdy Wołkowicz wyjął z kieszeni 50 złotych, zmierzyl go ostrym wzrokiem i kazał sobie pokazać wszystkie szuflady. Bandyci przetrzasnęli pierwszy pokój, a gdy tu nic nie znaleźli, wtargnęli do drugiego pokoju, gdzie leżała żona Wołkowicza. Kobieta na widok zamaskowanych bandytów zemdlala. Napastnicy splądrowali wszystkie szafy, stojące w tym pokoju; w jednej z szuflad

ZNALEŻLI JESZCZE 250 ZŁOTYCH, KTÓRE ZABRALI.

Po dokonaniu rabunku, bandyci usiłovali wszystkich obecnych zamknąć w ostatnim pokoju, lecz szwagier Wołkowicza uprzednio odsunął rygiel górny i dolny u drzwi i w chwili, gdy bandyci zamknęli pokój na klucz, opuścili mieszkanie, drzwi jednym ruchem ręki otworzył i wybiegł za napastnikami głośno wołając:

„RATUNKU, BANDYCI, TRZYMAĆ ICH”.

Na krzyk ten zewsząd poczęli wybiegać mieszkańcy pobliskich domów. Bandyci, będąc jeszcze na podwórzu, dali w kierunku szwagra Wołkowicza

STRZAŁ REWOLWEROWY i wybiegli na ulicę. W pogoń za nimi puścił się w pierwszym rzędzie odważny szwagier Wołkowicza, a za nim biegli sąsiedzi.

Bandyci uciekając, dali jeszcze kolejno DWA STRZAŁY REWOLWEROWE,

na skutek których pogoń chwilowo ustała. Wykorzystawszy tę chwilę zbrodniarze zniknęli w mrokach nocy.

Na miejsce napadu wyjechali natychmiast komendant policji łódzkiej podinspektor Niedzielski, komendant urzędu śledczego w Łodzi p. podinspektor Nosek oraz komendant policji powiatowej komisarz Nowak. W chwilę później Aleksandrów został obojętny zewsząd policją pieszą i konną.

DOKONANO ARESZTOWANIA KILKU PODEJRZANYCH OSOBNIKÓW.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, policja jest już na śladzie sprawców napadu.

Należy przypuszczać, że w powiecie grasuje

ZORGANIZOWANĄ BANDĄ, która według wszelkiego prawdopodobieństwa dokonała analogicznego napadu na kupca w Konstantynowie, gdzie jak wiadomo, został śmiertelnie postrzelony, zmarły następnie, syn kupca Lejb Kolnierz.

W związku z napadem bandyckim na mieszkanie Wołkowicza, wśród mieszkańców Aleksandrowa panuje

NIEBYWAŁE PORUSZENIE. Szczegóły napadu są podawane z ust do ust.

Na wieść o napadzie, na miejsce przestępstwa wyjechał natychmiast nasz współpracownik, który w rozmowie z poszkodowanymi zdołał zebrać szereg ciekawych szczegółów, dotyczących napadu.

Okazuje się, że na żądania bandytów, aby im wydano gotówkę Wołkowicz, wręczając im 50 złotych, prosił, aby wzięli z sobą cały towar i nikomu nie czynili nic złego. Mimo to napastnicy nie oszczędzili nawet chorej kobiety, szukając w jej łóżku gotówki; żona Wołkowicza dopiero po ucieczce bandytów, po licznych zabiegach lekarskich powróciła do przytomności; jej stan położowy znacznie się pogorszył. — Przez całą noc oraz dzień wczorajszy odwiedzali dom Wołkowicza mieszkańcy Aleksandrowa, którzy składali rodzinie powieszowania z powodu ocalenia.

(w-i)

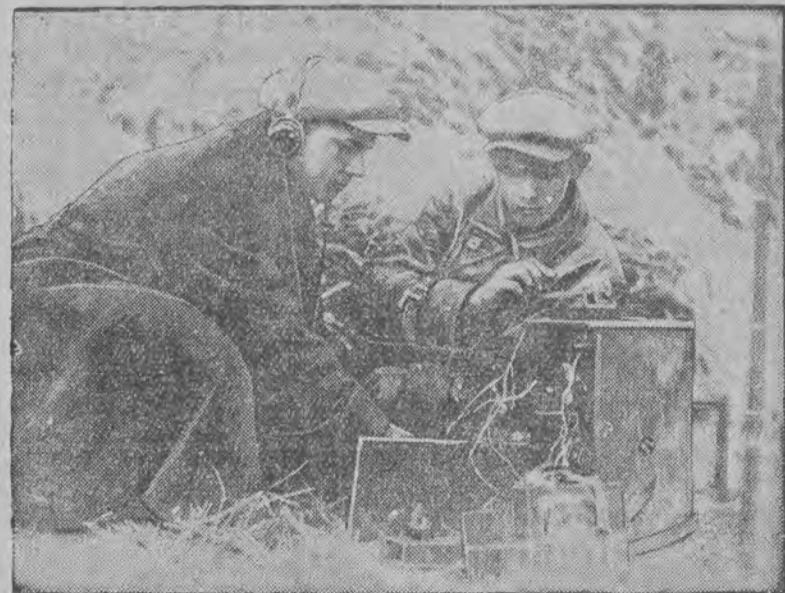
## 30-lecie tramwajów łódzkich

obchodzone było bardzo uroczystie

W dniu wczorajszym K. E. Ł. święciła w sposób nadzwyczaj podniosły 30-letni jubileusz istnienia. O godzinie 8 rano w obecności przedstawicieli miasta, dyrekcji K. E. Ł., przedstawicieli instytucji społecznych i wszystkich pracowników tramwajowych odbyła się uroczystość wmurowania pamiątkowej tablicy, poczem nastąpiło uroczyste odsłonięcie jej i po święcenie; wygłoszono szereg o-kolicznościowych przemówień.

(w-i)

## Ten, który schwytał sygnały Nobilego



Aparat i radioamator rosyjski Schmidt, który pierwszy przyłapał sygnały alarmowe z pod bieguną we wsi Wochma.



# TEATR, MUZYKA i SZTUKA

## Od wydawnictwa

Z powodu Świąt Bożego Narodzenia, następny numer „Głosu Polskiego” ukaże się w czwartek rano.

### Mróż zelżał Dzisiaj śnieg

Stacja meteorologiczna przy niemieckim Gimnazjum męskim w Łodzi komunikuje:

W dniu wczorajszym temperatura średnia wynosiła — 6,4 stop

Wiatry południowe.

Pod wieczór barometr począł się szybko podnosić i osiągnął 757 mm, przy wzrastającym zachmurzeniu.

Przewidywana temperatura na dzień dzisiejszy około — 4 stopni oraz opady śnieżne: Wilgotność względna, bowiem wynosi 96 proc.

### Osobiste

Bawi w Łodzi p. Nelly Soboniowa, siostra znakomitej artystki dramatycznej Marii Malickiej i bierze udział w zdjęciach do nowego filmu polskiego.

### 40 tysięcy zł.

na dom dla tramwajarzy

Zarząd K. E. Ł. w trzydziestą rocznicę istnienia tramwajów łódzkich ofiarował zł. 30 tys. na wykończenie domu, który tramwajarze zamierzają dla siebie wybudować.

Na rozpoczęcie tej budowy ofiarował prezes Biederman 10 tysięcy złotych. (b)

### Kocne dyżury aptek

Dziś: M. Lipiec, Piotrkowska nr. 193; M. Müller, Piotrkowska 46; W. Groszkowski, Konstanyńska 15; Pórelman, Cegielińska 64; H. Niewiarowski, Aleksandrowska 37; Z. Jankielewicz, Stary Rynek 9.

Jutro (wtorek): L. Pawłowski, Piotrkowska 307; S. Hamburg, Główna 50; B. Głuchowski, Narutowicza 4; J. Sikiewicz, Kopernika 26; A. Charemba, Pomorska 10, A. Pociąg, Plac Kościelny 10.

Pojutrze (środa): M. Epstein, Piotrkowska 225; M. Bartoszewski, Piotrkowska 93; M. Rosenblum, Cegielińska 12; Sukc. Gorfina, Wschodnia 54; J. Koprowski, Nowomiejska 15. (p)

### Echa pobytu króla Amanullah

W czasie pobytu króla Amanullah w Polsce miał on okazję do stwierdzenia jak doskonale są wyroby firmy Pischinger Obecnie z królestwa Afganistanu nadeszło zamówienie na większy transport wyrobów Pischingera, które osłoda cywilizowanym Afganom gorczy zrywania z tradycją.

### Notatki

Niedawno wystawiono w Berlinie najnowszą operę Franciszka Schreкера p. tyt. „Der singende Teufel”. Tem opery nie są erotyczne przeżycia, erotyka schodzi tutaj na plan drugi, akcja zaś przedstawia walkę między pierwiastkami chrześcijaństwa a pogańskimi w duszy młodego organisty Amandusa. Bohater opery Amandus jest chrześcijaninem, ale jego chrześcijaństwo nie znajduje uznania w oczach mnichów. Nie przypada mu też do smaku pogaństwo reprezentowane przez piękną poganke Liljan, która chce swego ukochanego wyzwoleć i sprowadzić z powrotem do klasztoru, a przez cały czas pracuje nad budową nowych organów. Dochodzi do ostrego konfliktu, w ciągu którego organy ulegają zniszczeniu, a piękna Liljan umiera.

Film o jasnowidzącej z Konnersreuth zrealizuje Max Reinhardt, według scenariusza napisanego wspólnie z Hugonem Hofmannsthaelem. Główną rolę będzie kreowała Liljana Gish.

Dramaturg Jean Cocteau, który zamierzał wyjechać z Paryża do Berlina, gdzie w tych dniach zostanie wystawione jego misterjum „Orpheus” uległ atakowi nerwowemu. Chorego umieszczono w jednej z lecznic paryskich.

Ku czci wielkiego poety angielskiego Galsworthya otwartą w tych dniach wystawę, urządzoną staraniem bibliofilskiego First Edition Club w Londynie. W gablotkach szklanych umieszczono egzemplarze pierwszych wydań utworów poety, jak również szereg manuskryptów. Na tych ostatnich zwracają uwagę daty, wypisane ręką poety, a oznaczające początek pracy nad danym utworem i jej ukończenie. Rękopis dramatu „Escape” oparzył Galsworthy uwagę, że jest to utwór napisany w najkrótszym czasie; poeta zaczął pisać ten dramat 10 lutego 1926 roku, a już 25 tego miesiąca pracę ukończył. Przecię nie pisze Galsworthy swoje sztuki nie dłużej jak dwa miesiące. Więcej czasu wymaga napisanie powieści tak np. „The Country House” pisał poeta od kwietnia do listopada 1906 roku, a „The Dark Flower” od czerwca 1917 roku do lutego 1918 roku.

W czasie licytacji, jaka miała miejsce w Londynie, w Sotheby — pięć stron oryginalnego rękopisu 39 rozdziału „Pickwick papers” Karola Dickensa nabyto za sumę około 3 mil. złotych Towarzystwo Rosenbach. Jeszcze 13 lat temu 5 kartek tego rękopisu kosztowało niewiele więcej ponad tysiąc złotych.

### TEATR MIEJSKI

Wtorek — jedno przedstawienie o godzinie 8.30 wiecz. „Broadway”.  
Środa — trzy przedstawienia: o godzinie 12 w pol. bajeczka dla dzieci — „Długonosy Karzełek i Królowa Gaska”.  
O godz. 3 i pół pop. — „Księżniczka Turandot”.  
O godz. 8.45 — „Broadway”.  
Czwartek — o godz. 8.30 „Kupiec Wenecki”.

### TEATR KAMERALNY

Wtorek — jedno przedstawienie: o godzinie 9 wiecz. — „Sekretarka pana prezesa”.  
Środa — dwa przedstawienia: o godzinie 5 pop. „Simona”; wiecz. o godz. 9 w. „Sekretarka pana prezesa”.  
Czwartek, godz. 9 w. — „Sekretarka pana prezesa”.  
W sobotę premiera L. Pirandella — „Człowiek, zwierzę i ośno” z Micha-

łem Zniczem.  
Początek premiery o godz. 11 m. 30 w nocy.

### WESOŁEK SYLWESTROWY W TEATRZE MIEJSKIM.

Dorocznym zwyczajem artyści teatru miejskiego wystąpią w Noc Sylwestrową z tradycyjnym Wesołkiem.  
Dwa nocne przedstawienia o godz. 12 oraz 2.15 w nocy.

## Dyrekcja kolejowa w Łodzi

Nasze władze miejskie domagają się uniezależnienia kolejnictwa łódzkiego od dyirekcji warszawskiej

Jak się dowiaduje „Głos Polski” nie władz centralnych dla potrzeb łódzkie władze miejskie wystąpiły kolejnictwa łódzkiego, — które do czynników rządowych z postulatami uniezależnienia łódzkiego kolejnictwa od dyirekcji kolejowej warszawskiej w ten sposób, aby utworzono w Łodzi samodzielną dyirekcję kolejową. Zainteresow-

## Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) —  
17.15 — Audycja dla dzieci. Jasełka w układzie i reżyserji p. Wandy Tarkiewicz p. t. „Pójdźmy wszyscy do stajenki”  
20.30 — Audycja wspólna dla wszystkich pięciu polskich stacji. Transmisje

hale w Kolonii. Recital organowy prof. Bachema.  
21.00 — Koncert kameralny (Charków 1477) —  
18.30 — Koncert symfoniczny Rzym (447)  
20.45 — „Il. Natale del Redentore” — oratorium Perosi-go.  
WE WTOREK, 25 GRUDNIA.  
Warszawa (1111) —  
21.00 — Słuchowisko p. t. Misterjum Bożego Narodzenia. M. Limanowskiego (Transmisja z Wilna).

**Już nadeszły**  
oryginalne odbiorniki  
**TELEFUNKEN**  
9, 4, 3 i 3W.  
Wylączna sprzedaż  
**RAJJO-AUDION**  
Traugutta 1  
(gmach Grand Hotel) Tel. 5-71

20-minutowe z Wilna, Katowic, Poznania, Krakowa i Warszawy. W programie kolendy, śpiewane i mówione.  
24.00 — Transmisja pastorki z Katowic.  
Lipsk —  
17.00 — Koncert kameralny Langenberg —  
18.00 — Transmisja z Grosse Messe-

### Radio - techniczne Zakłady

## AUDIOFON

właściciele BOLESŁAW MILLER i ALBERT BAROZŁ.

Poleca własnej konstrukcji odbiorniki radiowe, aparaty anodowe do sieci elektrycznej (Netzanschlu-sgate) w najtańszym i solidnym wykonaniu. O rocz tego poleca my wszelkie części składowe.

Sklep sprzedaży:  
**Piotrkowska 166**  
Tel. 55-37. — front  
Fabryka i Kantor:  
ul. św. Anny 29, tel. 57-70

## Praca w urzędach państwowych

Praca w urzędach państwowych w Łodzi trwać będzie w dniu dzisiejszym do godz. 12 w południe. Normalne zajęcia rozpoczyna się w czwartek rano o zwykłej porze. (p)

## Na srebrnym ekranie „NA OLTARZU MIŁOŚCI”.

Wyświetlany obecnie w kinie „Palace” film pod tyt. „Na oltarzu miłości” posiada wszystkie zalety charakteryzujące dobry obraz, jak niezwykła precyzność wykonania, pierwszorzędna gra artystów, staranność reżyserji i szereg fascynujących momentów.

Akcja żywa, pełna temperamentu i niespodzianek.  
Mac Murray (odtwórczyni roli tytułowej) i jej partnerzy wywiązały się ze swej roli doskonale.  
Film ma dużo uroku, do czego przyczynia się również umiejętnie dostosowana muzyka.

### WYSTAWA OBRAZÓW. ROMANA ROZENTAŁA

Wystawa prac w Grand-Kinie znanego art. - malarza Romana Rozentała budzi coraz większe zainteresowanie wśród szerokiego sfer kulturalnych i licznych amatorów sztuki plastycznej naszego miasta. Jaskrawym tego odzwierciedleniem jest licznie zwiędzająca publiczność oraz ilość sprzedanych obrazów, która świadczy wymownie o uznaniu, jakim się cieszą prace artysty. Na wystawie składają się przeważnie pejzaże z uroczego Kazimierza nad Wisłą oraz rzeczy rodzajowe i portrety.

### Radio-Odbiorniki

najnowszej konstrukcji selektywnej łatwe w obsłudze na dogodnych warunkach po cenie  
**H. Gottibowski**  
Zgierska 30a, tel. 63-71.

wszelkie części składowe do budowy odbiorników i ładowane akumulatorów w opracowaniu radiofonicznym.

## Nie na scenie, lecz w życiu



Nowa sypialnia znakomitej tragiczki francuskiej Cecylji Sorel.

KINO TEATR  
**CZARY**

Wielki świąteczny program!

Początek o godz. 12-ej  
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

## Pod maską złoczyńcy

Niebawala dramat sensacyjno cowbojski.  
W roli głównej ulubieniec narodów, król cowbojów

# T o m M i x

Nad program: komedia amerykańska



Wilbur Wright



Poniższy artykuł był odczytany w Miejskiej Galerii Sztuki La Zywym Dzienniku, urządzonym przez wojewódzki komitet pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

Najwybitniejsze powagi świata lekarskiego, naogół tak mało zgodne w sprawach dotyczących medycyny, (oprócz wysokości honorarium lekarskiego), jednomyślnie twierdzą, że zśród chorób umysłowych jedną z najniebezpieczniejszych i najprzewleklejszych jest choroba nosząca, naukową nazwę „grafomanji” czyli „szalu pisanja”. Osobnik dotknięty tą przypadłością patologiczną zapisuje całe libry papieru najrozmaitszymi elukubracjami, które następnie odczytuje rodzinie, krewnym mniej lub więcej znajomym, a w przypadkach ostrej formy, która jest najgroźniejszą odmianą grafomanji zjawia się w postaci „rozkazu”.

Kiedy i skąd zjawia się ta niebezpieczna choroba dotychczas nie ustalono. Część uczonych jest skłonna przypuszczać, że ludzkość dotknięta została z chwilą wynalezienia sztuki piśmienniczej, inni znów twierdzą, że pierwsze objawy grafomanji zanotowano po otwarciu pierwszej redakcji. Podczas ostatnich poszukiwań naukowych w Egipcie odkryto na jednej z piramid napis opiewający, że dobrotliwy faraon Man-Tu-Man nakazał powiesić za nogi, na przeciąg jednej doby, naczelnego architekta budującej się piramidy, ponieważ rzeźbiony architekt zamiast przygotowywać wyliczenia matematyczne, dotyczące wytrzymałości materiału, wykuwał na blokach granitowych poematy ku czci boskiego ptaka Ibisa. Historyk grecki Saleyfron notuje, że Solon ukarał heterę Lamije wygnaniem z granic Aten, za to, że ta uroczy sprzedawczyni miłości, zamiast zgodnie ze swym fachem i dekretem Solona kupczyć swem ciałem na publicznych placach, zajmowała się pisanem wierszy, opiewających barki i łądzwie pewnego ubogiego młodzieńca. Oto są znane nam najdawniejsze wypadki grafomanji, zanotowane przez historię medycyny patologicznej. Należy zwrócić uwagę, że w czasach starożytnych grafomanja była traktowana narówno ze zwykłymi przestępstwami;

z biegiem czasu, gdy obyczaje zlagodniały, a ludzkość od chwili ukazania się dzieł Lombrosa, dowodzących, że wszyscy zbrodniarze są tylko ludźmi chorymi, również i grafomanję poczęto traktować jako zwykły objaw chorobowy.

Grafomanja szerzy się nagminnie wśród najszerzych warstw społeczeństwa i to w dodatku wśród narodów cywilizowanych. Stwierdzono bowiem, że narody stojące na niskim poziomie cywilizacyjnym jak np. murzyni, egiptosi, samojedzi z nieznanym dla lekarzy przyczyn choroby tej nie ulegają. To też jeden z najwybitniejszych badaczy grafomanji prof. Tutu-Fruti postawił następującą tezę: rozwój grafomanji znajduje się w stosunku wprost proporcjonalnym do rozwoju cywilizacji. Ponieważ stwierdzono następnie, że choroba ta dotyka jedynie ludzi umiejących czytać i pisać, więc udaje mu się ustalić pewnik — na grafomanję nie chorują analfabeci.

Leczże grafomanję jest bardzo trudno. Można jej tylko zapobiegać przez niedopuszczenie chorego do zetknięcia z narzędziami pisanja, jakimi są np. papier, ołówek, pióro, atrament. Na grafomanję cierpią wszystkie klasy społeczne, ale na grafomanję najczęściej cierpią redaktorzy.

Bo proszę sobie wyobrazić: oto w chwili, kiedy daje najracjonalniejszą nauki Briandowi czy Chamberlainowi zjawia się jakaś panusia i rozsiadłszy się bez zaproszenia na krześle zaczyna mi odczytywać wiersze na cześć swej suczki Rozetki, lub żalostną elegję, na

porzucenie jej przez narzeczonego, który miał wobec niej więcej jak poważne obowiązki. Pan Bartłomiej po całodziennej ciężkiej pracy przyszedłszy do domu, zamiast wziąć do ręki elementarz i przypomnieć sobie, że stół nie pisze się przez „u” lecz przez „ó”, a chleb przez samo „h” bierze się do pisania artykułu o naprawie Rzeczypospolitej, bo chce żeby „stojął w gacie”. Więc pisze taki pan Bartłomiej list otwarty do Prezydenta Rzeczypospolitej, do premiera Bartla, czy zgoda do którego z wszystkich świętych, że w tej Polsce ukochanej za którą on walczył (właśnie podówczas odsiadywał więzienie za nieznaną sobie przyczyną) jest bardzo źle, że go to bardzo boli, że trzeba się wziąć w kuppę, że magistrat to sami złodzieje, że sąsiad Barnaba silnie go ukrzywdził na honorze i inne temu podobne fidy galki.

Pan Ogórkiewicz uważa, że czyni mi duży zaszczyt, dając do druku swój artykuł w sprawie siania cebuli na kwietnikach w parku Sienkiewicza. Nawet sztubak Kolkiewicz, trwożliwie oglądając się na drzwi, podsuwa mi pod nos swój list anonimowy z najrozmaitszymi oskarżeniami natury politycznej czy kryminalnej, wystosowany przeciwko nauczycielowi matematyki lub łaciny, w odwecie za dwójkę jaką Kolkiewicz dostał na cenzurę.

Oto parę typów z legji grafomanji. Ci, których w Chinach lechtano w podbicie nogi, którym w Persji wbijano drzazgi za paznokcie, w Egipcie urządzano „torturę kropli wody” nie

mają pojęcia o męce, jaką znoś człowiek będąc zmuszonym w ciągu dnia wysłuchać z miłym uśmiechem 30 utworów mniej lub więcej głupich, różnych oszalałych grafomanów.

I jak się ich pozbyć? Jak w sposób grzeczny wyeliminować, za wielką krzywdę czynią Ojczyźnie marudzące tynie papieru, stalówek i atramentu, a nadewszystko czasu drogiego któryby mogli stokrotnie użyteczniej wykorzystać poprawiając dziurawy bruk na ulicy Piotrkowskiej.

W Ameryce wszyscy członkowie leżakowej i zbrojeni w broni palnej i trawiającego spokoju. Z chwilą gwałtownie utworu, ofiara zawodu dziennikarskiego, wyciągnąwszy z burt 12-milimetrowego Colta daje trzy strzały w sufit na postrach, a czwarty kieruje w gościa celując tak, aby trafił w grafoman mógł się jeszcze przed śmiercią dostatecznie długo męczyć.

Niejednokrotnie dziennikarze omawiali sposoby radykalnego wytepienia grafomanji; za najbardziej radykalny uznano zamknięcie wszystkich szkół i zabronienie pod surową odpowiedzialnością słowa wszelkiej nauki. Uważam że i ten środek jeszcze nie doprowadzi do celu. My, Polacy, dzięki długim latom różnych okupacji tak jesteśmy przyzwyczajeni do tajnego nauczania, że złośliwi ludzie w dalszym ciągu będą szerzyli oświatę.

W Polsce grafomanja jest chorobą nagminną i nieuleczalną.

Zbigniew Koliński.

# GRAFOMANJA

genjalny konstruktor pierwszego samolotu silnikowego.

## Nowości wydawnicze

„DROGA”.  
Świeżo ukazał się nr. 10 „Drogi” poświęcony w dużej części próbie syntetycznego ujęcia doychczasowych przemian niepodległej Polski, tak w dziedzinie społeczno-gospodarczej jak i kulturalno-artystycznej. Probi mami temi zajmuje się Czesław Bobrowski w pracy „Corsti ricorsi”. Przemianami w dziedzinie kulturalno-społecznej zajmuje się William Horzyca w artykule pod tytułem „Między przeszłością a przyszłością”.  
Wielceczka w kralnej przyszłości spręcznie jest również treściwa praca B. Wściekły „Państwo syndykalne jako konieczność dziejowa”. Poza temi pracami o charakterze syntetycznym ogłasza W. Jastrzębski swe wysoce aktualne „Uwagi o Isocie kryzysu mieszkaniowego”. Prof. Wł. Małini drukuje dokończenie swej szeroko zakrojonej pracy „Wybory a zasady”. Prof. T. Zieliński daje dalszy ciąg swej znakomitej pracy o Sybilli (Dies Irae), Ludwik H. Morsfin rozdział biografij „romanse” o Koperniku p. t. „W świątym roku”, zaś Józef Czuchowicz niezwykle oryginalnie pojęty wiersz p. t. „Pisudski”.

## Na noc Sylwestrową

KONIAKI.  
WINA SZAMPAŃSKIE.  
WINA DO KRUSZONÓW  
PONCZ oryginalny Szwedzki i krajowy  
RUMY i ARAKI

najtaniej nabyć można u

BRACIA IGNATOWICZ

UWAGA: koniaki, wino i szampany w oryginalnych skrzynkach po 12 butelek — po cenie hurtowej.

## Jest wiadomo

że każda elegancka pani kupuje domowe pantofle tylko u  
M. Themelisa, Piotrkowska 41  
Wielki wybór Kaloszy „Pe-Pe-Ge” stale na składzie.

Dr. med.

## S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
przeprowadził się na Andrzeja 5.  
Tel. 5-49  
Przyjmie o 8-10 i 1-3 wiecz.  
Oddzielna poczekalnia dla pan.

## CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej.

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą koncertmistrza SZ. BAJGELM NA.

UWAGA! Ceny miejsc na I seans w dniu powszednie oraz od 12 — 3 w soboty, niedziele i święta 50 gr. i zł. l.—

Wielki Świąteczny Program!

Dziś premiera potężnego filmu!

# „Ostatni Rozkaz”

W roli Wielkiego Księcia rosyjskiego

## EMIL JANNINGS

Ponadto pierwszy raz w Łodzi aktualny film p. t.

„Łódź, ośrodek polskiego przemysłu włókienniczego”

Wytwórnia „RAPILM”.

Wielki świąteczny program!



Sensacyjne arcydzieło mistrzowskiej reżyserii Michała Linskiego

# OSTATNI CAROWIE

Wielki film wyjawiający o niewywie emocyjnym położeniu, wznoszący na podstawie tajnych archiwów odnawiany carskiej

W roli głównej:

## HELENA LUNDA.

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyr. Teodora Rydera

Potworne praktyki satrapów carskich. — Gehenna więźniów politycznych. — Ponure tajemnice kazamatów rosyjskich. — Przygody miłosne i życie prywatne władców Rosji.

Początek przedstawień o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł., ostatni seans o godzinie 10 wieczór. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł w sob., niedz. i święta od godz. 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 złoty

Passe-partout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych i prasowych, nieważne.



## Bilans sportowy Łodzi W ubiegłym roku kalendarzowym

Jeszcze jedną kartę z dziejów sportu łódzkiego mamy już po za sobą. Zakończony został sezon roku bieżącego, możemy więc ocenić zdobycze i postępy, jakie poczyniliśmy. Ponieważ dominuje znaczenie w sporcie łódzkim nadal niezachwianie należy do piłki nożnej, więc przedewszystkiem jej należy się pierwszeństwo przy omawianiu całorocznego sportowego dorobku Łodzi.

### PIŁKA NOŻNA.

Niestety, w tej dziedzinie Łódź nie może się pochwalić specjalnie mi sukcesami. Częściej notowaliśmy porażki naszych drużyn, niż zwycięstwa.

Drużyny ligowe, boć one to reprezentują w Łodzi najwyższą klasę piłkarstwa, zawodziły dość często, powiemy nawet aż nazbyt często, co doskonale odzwierciedlenie znajduje w ostatecznym układzie sił w tabeli. Miast zeszłorocznego 6 miejsca, Turyści piastują 9, natomiast Ł. K. S. spadł jeszcze niżej, bo z siódmego na jedenaste.

Coprawda, konkurencja w sezonie, o którym mowa, była o wiele silniejsza w związku z przystąpieniem do ligi drużyny Cracovii, na leżało więc oczekiwać nieco gorszych rezultatów, niż w 1927 roku, które w sumie były wspaniałe, jednak fakt wyprzedzenia Turystów przez takie zespoły, jak Polonia, której w tym roku po prostu zabrakło graczy, oraz Czarnych, drużyny wysoce nierównej z jednej strony, z drugiej zaś uratowanie się Ł. K. S. przed ostatnim miejscem tabeli tylko lepszym stosunkiem bramek (jednakowa ilość punktów z Ruchem) przy stałym zagrożeniu spadkiem do klasy A, nie przynosi wielkiego zaszczytu łódzkiemu piłkarstwu.

Jak już zaznaczyliśmy, należało się spodziewać gorszych wyników, niż w poprzednim sezonie, jednak obecna różnica jest stanowczo zbyt wielka. Pewne usprawiedliwienie dla naszych drużyn ligowych znaleźć możemy w przemęczeniu, bowiem dotychczas nie miały one tak pracowitego sezonu.

Jeśli jednak spojrzymy na Warszawę, to i ta łagodząca okoliczność błędnie i zdaje się niema dla łódzkich drużyn usprawiedliwienie. Wszystkie trzy ligowe zespoły stolicy, a więc: Legja, Polonia i Warszawianka, mimo silniejszej konkurencji, poprawiły swe lokaty i to w sposób bardzo dobitny i przekonywujący.

Poza mistrzostwami Polski Łódź bardzo poważną rolę odegrała w mistrzostwie klasy A. P. Z. P. N., mówiąc innymi słowami w walkach o prawo wejścia do ekstraklasy, lecz wysiłki mistrza łódzkiego A-klasy w kierunku zaawansowania do ligi spaliły na panewce. Ł. T. S. G. nie wytrzymało ogniowej próby, załamując się w decydującym spotkaniu Drużyna biało-czarnych jest stanowczo lepszą od Garbarni, ma jednak jeden wielki minus — nie umie wywalczyć sobie nawet zasłużonego zwycięstwa na obcych boiskach. Niepowodzenie Ł. T. S. G. było tem boleśniej odczuwane przez Łódź sportową, gdyż miało

ono miejsce w ostatniej chwili, w której przysły wszelkie plany — projekty, snute na najbliższą przyszłość.

Bardzo pracowicie spędzili sezon drużyny A i B - klasowe. Wpłynął na to fakt powiększenia ilości klubów w klasie A — do dwunastu, oraz zniesienie klasy C, dzięki czemu wszystkie kluby nienależące do A - klasy, skoncentrowano na rozgrywki o mistrzostwo w klasie B. Był to coprawda rok przejściowy, trudno bowiem podzielić było młodsze kluby na klasy B i C po zawarciu ugody P. Z. P. N. z ligą, lecz właśnie ta okoliczność wpłynęła bardzo dodatnio na żywotność tych klubów.

Szkoda tylko, że nasz wydział gier i dyscypliny nie stanął na wysokości zadania i nie zdobył się na sprężyste przeprowadzenie mistrzostw. Wynikła z tego pętlanina trudno było rozwiązać, a pewna ilość zawodów nie została wogóle rozegrana, tak w klasie A jak i B.

W działalności Ł. Z. O. P. N. w ub. sezonie zabrakło tradycyjnie rozgrywanych zawodów między-miastowych. Łódź, która zwykle rok rocznie walczyła z Warszawą, Poznaniem i Górnym Śląskiem, miała jedno jedyne spotkanie międzymiastowe z New Jorkiem. Mecz ten zakończył się wspaniałym zwycięstwem Łodzi (6:0), które, po miernym wyniku remisowym, osiągniętym z tym samym przeciwnikiem przez reprezentację Polski, nabrało specjalnej wartości. Data spotkania tego była dla Łodzi najjaśniejszym momentem w ciągu całego sezonu.

### KOLARSTWO.

W innych gałęziach sportowych, niestety nie było tak wielkiej żywotności. Jedyne kolarstwo może poszczycić się szeregiem wyścigów szosowych, imprezy zaś torowe mamy jak zwykle do zawdzięczenia sekcji kolarskiej S. S. Unionu. W tej dziedzinie Łódź może poszczycić się sukcesami, z których przedewszystkiem zasługuje na uznanie zwycięstwo Kłosowicza w biegu Kra-ków — Zakopane, oraz liczny udział i dobre miejsca, zajęte przez łódzian w biegu dookoła Polski.

### LEKKA ATLETYKA.

Lekka atletyka dziwnie nieproporcjonalnie przewęgetowała cały sezon. Hegemonja Łodzi w tej gałęzi sportu, utracona w roku ubiegłym na korzyść prowincji, nie została odzyskana. Skromna ilość meczy lekkoatletycznych i brak porównawczego materiału nie pozwalają zorientować się dokładnie, czy poczyniono pewne postępy. Jeśli zaś chodzi o zainteresowanie publicznością, to królowa sportów pozostaje u nas nadal tylko kopciuszką.

### KOSZYKÓWKA.

Wielkie ożywienie i zainteresowanie się niemal wszystkich klubów wzbudziła popularna już dzisiaj piłka koszykowa. Dokonano szeregu ważnych prac, do których przedewszystkiem zaliczamy założenie związku okręgowego i uchwalenie statutu, t.j. tych podwalin, na których oparta jest dalsza działalność „koszykarzy”.

Pewne obawy wzbudzają stosunki, jakie układają się w piłce koszykowej, przypominające mocno stosunek rozwieleni w piłce nożnej.

Przed złem tem młoda organizacja winna się mieć na baczności, jeśli chce dalszej owocnej pracy, miast kulejących poczynań. Wyniki sportowe Łodzi w mistrzostwach Polski, oraz świetny sukces drużyny Triumph są jeszcze zbyt świeże w pamięci łódzian, nie trzeba ich więc przypominać.

### PING - PONG.

Z wielkim zadowoleniem powitać należy powstanie związku ping-pongowego. Uprawianie tego sportu znajduje stale nowych zwolenników, powstanie związku było więc rzeczą konieczną, dla odpowiedniego pokierowania dalszym rozwojem tego sportu. W najbliższym czasie rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo Łodzi.

### BOKS.

Sport bokserski nie wykazuje już tej żywotności, jak przed laty. Przedewszystkiem brak większych, poważniejszych imprez. Tłomaczy się to utratą 3 najlepszych pięściarzy wag ciężkich: Stibla, Konarzewskiego, Gerbicha. Powstają jednak nowe kluby, w których kształcą się zawodników, tuszymy więc, że dla naszego boksu rok przyszły będzie o wiele pomyślniejszy. Z indywidualnych wyników podkreślić należy sukcesy Seidla na ringach międzynarodowych.

### TENNIS.

W tenisie Łódź w dalszym ciągu dźwierży prym pośród miast Polski. Zeszłoroczny mistrz Polski Jerzy Stolarow oddał tytuł swemu młodszemu bratu Maksowi, który jest dziś w Polsce bezkonkurencyjny. Jedyne długoletnia mistrzyni panna Wiera Richter musiała oddać ten zaszczytny tytuł, jednakże należy przypuszczać, że w przyszłym roku pomści się za porażkę.

W kierunku udostępnienia i spopularyzowania tego szlachetnego sportu mało się uczyniło w roku ubiegłym. Jedyne ŁKS. uprawia ten sport na własnych kortach i ma podobno wśród siebie duże talenty.

Co nam przyniesie rok 1929 nie da się przewidzieć. Jedną jest rzecz pewną, że tylko wyteżona praca, tak w klubach, jak i w łonie zarządu związku może nam dać w końcu sezonu lepszy bilans niż to ma miejsce obecnie.

## Oryginalna oferta matrymonialna

W jednym z pism ukazało się następujące ogłoszenie matrymonialne:  
„Młoda panna, lat 24, przystojna, posażna, pragnie poznać w celu matrymonialnym młodego człowieka. Konieczny warunek: musi lubić czekoladę „Pischingera”, gdyż to dowodzi dobrego smaku”.

Na anons ten nadeszło moc ofert, z których każda odpowiadała ostatniemu warunkowi oferty. Nic zresztą dziwnego: w całej Polsce niema człowieka, któryby nie uznawał wysokiej wartości wyrobów firmy „Pischinger”.

## Hockey na lodzie Zapoznajmy się z prawami tej gry

Ze względu na zbliżający się sezon hokeja lodowego — podajemy poniżej prawa dla gry.

Hockey lodowy zyskał sobie nader szybko popularność w Łodzi, jednak większość widzów, obserwujących rozgrywki, przeprowadzane na tafli lodowej, niezupełnie orientuje się w przepisach. Identyfikowanie zasad gry tej z przepisami piłki nożnej wytwarza jeszcze większą dezorientację, albowiem orzeczenia sędziego stają się wówczas — zrozumiałe i widz traci całe zadowolenie i przyjemność z obserwowania zawodów.

Ponieważ w roku bieżącym mecze hokejowe staną się niemal codziennym wydarzeniem sportowym na placu „Unionu”, nie od rzeczy będzie streścić pokrótce zasady gry w hokeja lodowego, których znajomość jest niezbędną dla optycznego pojmowania przebiegu zawodów.

Drużyna hokejowa liczy 6 graczy, czynnych na boisku i 3 zapasowych, z których jeden przeznaczony jest wyłącznie do zastępowania bramkarza. Zmiana gracza przez zapasowego nie wymaga specjalnego usprawiedliwienia i może być dokonana w każdym momencie gry, po zawiadomieniu o tem sędziego. Reguła o zmianie graczy wymaga jedynie, aby na boisku w danym momencie gry nie znalazło się więcej, jak 12 graczy.

Mecz trwa ogółem godzinę, rozdzieloną na 3 okresy po 20 minut każdy, między każdym okresem następuje 10-minutowa przerwa. O ostatecznym wyniku decyduje stosunek bramek, zdobytych w tym czasie przez obie drużyny (podobnie jak w piłce nożnej). Bramka jest wtedy zdobyta, gdy krążek przejdzie od przodu przez jej pole świetne, między słupkami pionowymi a poprzeczką poziomą. Określenie „od przodu” konieczne jest ze względu na to, że gra toczy się i poza bramką a wskutek zbiegu umocnienia siatki bramkowej krążek może przedostać się i od tyłu.

Do uderzenia krążka służy wyłącznie kij, lecz zatrzymywać t.j. gasić, wolno krążek również i ręką. Natomiast zabronione jest trzymanie go w rękach, względnie rzucanie. Zatrzymywanie krążka jakkolwiek inną częścią ciała (np. nogą), noszenie go, czy też ciągnięcie po lodzie — jest zakazane. Bramkarz, stojąc na swem polu (półkole oznaczone przed bramką) może zatrzymywać krążek w dowolny sposób, poza tem jednak obowiązują go w tym względzie przepisy ogólne.

Przepisy o spalonym są w hokeju następujące: chcąc uderzyć

krążek, względnie wpłynąć w jakikolwiek sposób na przebieg gry, gracz musi się znajdować zawsze między krążkiem a własną bramką inaczej mówiąc, krążek winien być przed nim. Stanowisko innych zawodników na przebiegu spalonym nie ma najmniejszego wpływu.

Rozważając regułę tę praktycznie, stwierdzamy, że gracz, chcąc uderzyć podany mu od tyłu przez partnera krążek, musi spokojnie zaczekać, aż ten minie go, jeżeli bowiem uderzy krążek wcześniej — będzie „spalony”. Podanie krążka przez przeciwnika wyłącza „spalenie”, poza bramką, niema „spalonych”.

Na polu obrony (wyznaczone przed bramką o 6 metr do przodu) nie może być spalony żaden gracz partii broniącej.

Rzucanie kija, odpychanie, zatrzymywanie przeciwnika, podbijanie mu kija, podstawianie nogi, kopanie, uderzenie kijem lub wogóle podnoszenie go powyżej ramienia — stanowi przekroczenie przepisów. Bramkarzowi nie wolno przeszkadzać w grze, gdy znajduje się on na swem polu.

Wszelkie przekroczenia przepisów są w hokeju karane wyłączeniem winnego z gry na czas oznaczony przez sędziego, zależnie od stopnia przewinienia (od 1 do 10 minut). Gracza wyłączonego — rzecz zrozumiała — zastąpić nie wolno; Czas jego kary mierzy specjalny pomocnik sędziego.

Gwizdek sędziego przerywa grę bezapelacyjnie, poczem następuje odpowiednia decyzja.

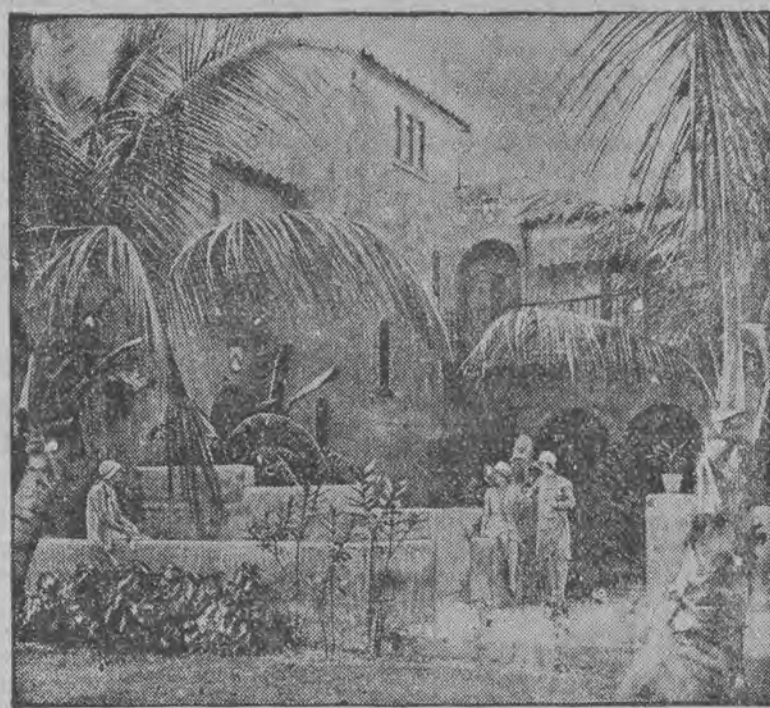
Na środku boiska oznaczony jest punkt, skąd zaczyna się gra na początku, po zdobyciu bramki i po przerwach między 3-ma okresami.

Przy krążku, leżącym na tym punkcie, stają dwaj gracze (po jednym z każdej partii), zwróceniem lewym bokiem do bramki przeciwnika i dotykają kijami krążka. Na sygnał (gwizdek) sędziego starają się oni krążek popychać. Sędzia może również zacząć grę przez rzucenie krążka między kije dwu wspomnianych graczy i gdy dotknie on lodu — wolno go uderzać i popychać.

Po każdej przerwie w grze, zawody rozpoczynane są w taki sam sposób i jedynie miejsce zaczęcia ulega zmianie. Po wyjściu krążka na aut boczny lub bramkowy, zaczęcie gry, (t. zw. „engagement”) dokonywane jest w odległości 1 i pół metra od punktu, w którym krążek opuścił boisko na linii prostopadłej.

K. B.

## Rezydencja „zimowa” amerykańskiego Krezusa.



Prześlizchna willa, przypominająca średniowieczne zamczysko, w której jeden z amerykańskich Krezusów przepędza zimowe miesiące. Willa ta znajduje się w uroczej miejscowości West Palm Beach.



## Eksport polski do Grecji może ulec znacznemu rozszerzeniu

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pan minister Czechowicz w przemówieniu swem o zagadnieniach, związanych z sytuacją gospodarczą i finansową państwa — między innymi powiedział, że możliwość ograniczenia importu towarów zagranicznych do Polski, zdaniem jego, jest nie zbyt wielka i trudna do przeprowadzenia, że natomiast należy punkt ciężkości przenieść na rozwój naszego eksportu zagranicę. W tym celu przystąpił minister w przyszłym roku stosować pewne bonifikaty podatku obrotowego, zwolnienie podatku zapłaconego pośrednio od materiałów, potrzebnych dla produkcji, zwrot cel, które dziś szeroko są stosowane w wólkownictwie oraz wstawić do budżetu specjalne kredyty na wyrównanie zwyczaj przy kredytach eksportowych.

Jeżeli poczynania rządu winny zachęcić naszych przemysłowców do tem intensywniejszej pracy w kierunku nawiązania stosunków handlowych z krajami, które — dotychczas — stosunków tych nie utrzymujemy, a których sylvuacę ekonomiczną i finansową daje nam wszelkie gwarancje, że eksport do tych krajów może przynieść nam korzyść.

Mam tu na myśli Grecję, a szczególnie jej prowincje północne: Iraję i Macedonję, gdzie przemysł grecki stale z dnia na dzień się rozwija — lecz mimo to jest niewystarczający dla potrzeb

tego kraju i stawia Grecję na razie jeszcze lata w zależności od importu wyrobów zagranicznych.

Najważniejszą gałęzią produkcji w Grecji — jest przemysł włókienniczy. Składa on się z 5 fabryk trykotażowych, produkujących około 50 ton towaru rocznie, 5 przędzalni i 5 tkalni produkujących 130 ton przędzy wełnianej oraz 2 miliony metrów tkanin wełnianych, 2-ch fabryk tkanin jutowych i konopnych.

Następnie należy wymienić przemysł konserw roślinnych, który liczy 5 fabryk, wytwarzające towaru na sumę 30 milionów drachm rocznie i będący poważną konkurencją dla analogicznych produktów zagranicznych.

W dalszym ciągu — przemysł hutniczy, składający się z 6-ciu hut, których roczna produkcja ocenia się na blisko 27 milionów drachm.

W ostatnich latach rozwinął się również przemysł metalowo-przetwórczy jak: pieców żelaznych, kas ogniowatych, rónich wyrobów z blachy mosiężnej, cynkowej, miedzianej i aluminium, wreszcie mebli giętych, butów i t. d.

Pomimo jednak rozwoju przemysłu miejscowego — import grecki stale wzrasta. Dane statystyczne, zaczerpnięte przezemnie z Państwowego Instytutu Eksportowego wykazują następującą cyfrę importu i eksportu

Kraje	Produkty żywnościowe	Artykuły przemysłowe	Surowce	Ogółem
Anglja	663	3.210	36 875	40.753
Niemcy	430	2.977	2.867	6.344
Holandja	1.180	411	515	2.106
Francia	2.835	3.318	1.993	8.196
Włochy	4 785	1.416	632	6.833
Serbia	39.070	6.050	23.400	68.520
Rumunja	3.167	2.375	23 978	29 520
Bułgarja	3.679	74	—	3.753
Turcja	810	8	1.210	2.028
POLSKA	—	17	1	18
Inne kraje E.	20.080	14.422	14 556	49 058
Egipt	2.704	31	47	2.782
Stany Zjedn.	59 639	1.902	1.893	63.437
Kanada	2.653	51	—	2.704
Ameryka Pół.	1.582	—	10	1.592
Inne kraje A.	3.800	363	169	4.332
<b>Razem</b>	<b>143.132</b>	<b>36.625</b>	<b>103.149</b>	<b>292.905</b>

Eksport z Polski do Grecji w tym samym czasie kształtował się jak następuje:

w tysiącach drachm	
1925	213
1926	1146
1927	5960
1928	5867

W stosunku do ogólnej cyfry importu jest on nieznaczny i da

w tysiącach drachm			
Rok	Import	Eksport	Saldo
1925	3.338.877	1.335.704	1.938.173
1926	3.087.947	1.424.615	1.633.332
1927	4.031.324	2.055.745	1.975.579
1928	4.317.776	2.055.290	2.294.386

leki od tych rozmiarów, jakie mogły być osiągnięte.

Ażebym unaczynie zainteresowanym dotychczasowe rozmiary importu towarów zagranicznych do Grecji pod względem krajów pochodzenia, rodzaju produktów i artykułów przemysłowych — podług poniżej tablicę porównawczą podług „Komunikatu Informacyjnego” Państwowego Instytutu Eksportowego — towarów importowanych do Salonik w r. 1927.

Jak z powyższej tablicy widzimy — ogólnego importu w roku 1927 do Salonik, wyrażającego się cyfrą 292.906 ton, na Polskę przypada tylko 18 ton t. j. jeden większy wagon towaru, słałający się z 12 ton szkła i naczyń kuchennych, 5 ton wyrobów metalowych i 1 tony minerałów i metali.

Statystyka ta nie ilustruje rzeczywistego stanu, gdyż odnosi się tylko do Salonik, a więc do północnej prowincji, gdyż np. tkaniny polskie w niej nie figurują, a wynika to z tego powodu, że znaczne ilości towaru polskiego kierowane są przez porty azjatyckie i czarnomorskie i skutkiem tego, jak podaje „Komunikat Informacyjny” P. I. E. w statystyce salonickiej figurują, jako towary rumuńskie i włoskie.

W każdym jednak razie — jak zaznaczyłem, import nasz do Grecji jest w porównaniu z innymi krajami bardzo mały, a wszelkie dane za tem przemawiają, że w naszych rękach leży możliwość rozszerzenia naszego eksportu na Grecję.

Z artykułów polskich, nadających się do eksportu do Grecji (Ateny, Pireus) i Macedonii (Saloniki) na szczególną uwagę zasługują:

Tkaniny wełniane i półwełniane damskie (Cacha, Ottoman, Velours, Serges, Crepes (materiały na kostjumy, suknie i pała, tkaniny bawełniane wszelkich gatunków), Zelfy, Oxford, Flanely, Madapolam, Cambries (koszulowe), satyny czarne i kolorowe, tkaniny jutowe, franki i portjerji, bielizna, konfekcja, wyroby szklane, fajansowe, garncarskie, dychty meblowe, meble, łożka, przybory stołowe, fotograficzne, wyroby pasterowane, produkty chemiczne farmaceutyczne, środki dezynfekcyjne, przybory piśmienne, malarskie, wyroby dzianne, obuwie, kalosze, wyroby kauczukowe, przybory podróżne, wszelkie artykuły elektrotechniczne, wszelkie wyroby żelazne, cement, bydło, a specjalnie konie i mleczne krowy, kartofle i cukier i t. d.

Z chwilą usunięcia, jak dotąd, najważniejszych przeszkód transportowych w drodze wprowadzenia bezpośredniej komunikacji między portami polskimi, a greckimi oraz portami całego Bliskiego Wschodu — ekspansja polska do Grecji będzie mogła być bardzo wzmocniona.

Co się tyczy sytuacji finansowej Grecji — zaznaczyć należy, że dzięki ujednostajnieniu systemu podatkowego, który pozostawiał dotychczas dużo do życzenia, jak również dzięki niewątpliwemu wzrostowi ruchliwości handlowej łącznie z rozwojem produkcji rolniczej i przemysłowej, wreszcie, dzięki stabilizacji waluty — zaufanie zagranicy do Grecji wielce się wzmocniło.

Grecja posiada nadto znaczenie nie tylko jako rynek odbiorczy, lecz również dzięki wyjątkowym zdolnościom handlowym jej ludności — jako ośrodek rozdzielczy dla wszelkich towarów z przeznaczeniem do krajów Bliskiego Wschodu, składawanych w portach Pireusie i Salonikach.

## Waloryzacja zagranicą III. Austria, Czechosłowacja i Francia

Pomimo, że Austria znacznie wyprzedziła i przewyższyła Polskę pod względem dewaluacji pieniądza, jednakże zobowiązania pieniężnych naogół nie waloryzuje.

Zasadnicze rozporządzenie walutowe z dnia 25 marca 1919 roku odnośnie przerechnowania na leżności postanawia:

„zobowiązania ulegające uiszczeniu w walucie koronowej są płatne w niemiecko - austriackich banknotach, stemplowanych według ich wartości nominalnej, jeżeli nie umówiono zapłaty w innych środkach pieniężnych i z zastrzeżeniem przepisów wyjątkowych, wydanych w niniejszym rozporządzeniu”.

Wierzyciel zatem otrzymuje za płatę według nominalnej wartości: pretensje opiewające na 1.800.000 marek polskich i równa się 2.571.425 koron i odwrotnie w myśl retorsyjnego przepisu, wierzyciel czechosłowacki mógłby być spłacony przez dłużnika obywatela polskiego w tymże stosunku.

Stan ten względem Polski uległ zmianie dzięki umowie zawartej z Czechosłowacją w dniu 23 kwietnia 1925 roku w sprawach prawnych i finansowych, która wprowadziła zasadę równego traktowania obywateli czechosłowackich i polskich z zastrzeżeniem na rzecz obywateli polskich wzajemności materialnej.

Francia. Teoria i orzecznictwo sądowe francuskie nie dopuszcza waloryzacji zobowiązań, zajmując stanowisko wybitnie nominalistyczne. Na mocy ustawy z dn. 5 sierpnia 1914 roku Bilet Banku Francuskiego posiada przymusowy kurs legalny; frank papierowy ma moc umarżającą wszelkie zobowiązania, opiewające na franki. Orzecznictwo opiera się niewzruszenie na art. 1895 kod. cywilnego, który, w myśl powszechnie przyjętego poglądu, stosuje się nie tylko do pożyczek, lecz do wszelkich zobowiązań, mających za przedmiot kwotę pieniężną. Poślad nominalistyczny jest tak głęboko zakorzeniony, że orzecznictwo nie dopuszcza nawet ustosunkowania zobowiązania do wartości złota uznając, nieważność klauzury „pauable en or”.

Klauzula ta może osiągnąć skutki prawne tylko w wyjątkowym wypadku, gdy jedna ze stron ma obywatelstwo obce. (o) W orzecznictwie dominuje w zasadzie pogląd nominalistyczny. W wyjątkowych wypadkach sądy dopuszczają waloryzację niektórych pretensji z umów dwustronnie obowiązujących lub uprzywilejowanych wierzytelności, naprz. wierzytelności hipotecznych, stanowiących resztę ceny kupna, na podstawie zasad kodeksu cywilnego o uczciwym obrocie. Poza tem austracki sąd najwyższy uznał obowiązkowość waloryzacji roszczeń z tytułu umów o rentę dożywotnią.

Obywatele polscy traktowani są co do staty wierzytelności na równi z obywatelami austriackimi.

Czechosłowacja zasadniczo trzy ma się spłat nominalnych. Z mo-

cy ustawy z dnia 10 kwietnia r. 1919 o oddzieleniu walutowym o bowiązania, opiewające na korony austriacko - węgierskie płatne na obszarze Czechosłowacji, podlegają uiszczeniu według stosunku: 1 korona czeska za 1 koronę austriacką przedwojenną. Ustawa ta jednak nie dotyczy roszczeń osób, zamieszkałych po dzień 22 lutego 1919 roku na terytorjum innych poza Czechosłowacją krajów sukcesyjnych; te roszczenia, w myśl powyższej ustawy, można spłacać koronami niemiecko - austriackimi według równi nominalnej.

W ten sposób wierzytelności obywatela czechosłowackiego względem obywatela polskiego podlegałyby przerechnowaniu według stawki 1 złoty równa się 1.800.000 marek polskich i równa się 2.571.425 koron i odwrotnie w myśl retorsyjnego przepisu, wierzyciel czechosłowacki mógłby być spłacony przez dłużnika obywatela polskiego w tymże stosunku.

Stan ten względem Polski uległ zmianie dzięki umowie zawartej z Czechosłowacją w dniu 23 kwietnia 1925 roku w sprawach prawnych i finansowych, która wprowadziła zasadę równego traktowania obywateli czechosłowackich i polskich z zastrzeżeniem na rzecz obywateli polskich wzajemności materialnej.

Francia. Teoria i orzecznictwo sądowe francuskie nie dopuszcza waloryzacji zobowiązań, zajmując stanowisko wybitnie nominalistyczne. Na mocy ustawy z dn. 5 sierpnia 1914 roku Bilet Banku Francuskiego posiada przymusowy kurs legalny; frank papierowy ma moc umarżającą wszelkie zobowiązania, opiewające na franki. Orzecznictwo opiera się niewzruszenie na art. 1895 kod. cywilnego, który, w myśl powszechnie przyjętego poglądu, stosuje się nie tylko do pożyczek, lecz do wszelkich zobowiązań, mających za przedmiot kwotę pieniężną. Poślad nominalistyczny jest tak głęboko zakorzeniony, że orzecznictwo nie dopuszcza nawet ustosunkowania zobowiązania do wartości złota uznając, nieważność klauzury „pauable en or”.

Klauzula ta może osiągnąć skutki prawne tylko w wyjątkowym wypadku, gdy jedna ze stron ma obywatelstwo obce. (o) W r. 1926 za 159 000 zł. w r. 1927 za 242.000 zł. a w 8-u mies. 1928 za 145 000 zł. opłaca w chwili obecnej te same stawki co konkurencja zagraniczna.

W końcu zaznaczam, że w większości wypadków wszelkie transakcje i towarowe uskuteczniają się na podstawie prób, wzorów i cenników — za gotówkę lub pokrycie akceptami krótkoterminowymi, za wpływ których gwarantować mogą, na żądanie, banki w Atenach lub Salonikach, wreszcie na straży interesów polskich stoi konsulat polski w Atenach i tak również grecko - polska izba handlowa w Atenach z dyrektorem Sliżińskim na czele.

Ign. W-n.

## Splendid

Od jutra wlotku dni następnych

Ilustracja muzyczna pol. baletu A. Czułnowskiego.

W święta początek o g. 12-ej w pol. od g. 12-ej do g. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty

Kolorowa i ekscytująca rewja pikanterji, sensacji, seksualnego wyuzdania i emocjonującej awanturniczości



W roli głównej bohaterka filmów „Araucan” i „Małżeństwo” niesamowita

**BRYGIDA HELM**

Potężny film o pijanym stalku, na którego pokładzie splotty się

w jeden koszmarny krąg: zbrodnia i rozpusta, demoniczna intryga i najczystsza miłość



Dziś wielka świąteczna premiera!!

**CASINO**

Dziś wielka świąteczna premiera!!

Przepotężny film o cieniach i blaskach  
władzy — o słodyczy i goryczy sławy  
— o pocałunkach szczęścia i miłości

**PREZYDENT**

W roli tytułowej bożyszcze wszystkich

**IWAN MOZZUCHIN**

Wstrząsająca i porywająca opowieść o młodym wieśniaku, który po wielu awanturnych perypetiach objął rządy kraju.

Orkiestra pod kierunkiem L. Kantora. Początek o g. 12-ej. Od g. 12-ej do g. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.



**Dla Pań i Panów**

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

**Franciszka Grętkiewiczza**

(b. współwłaśc. i kierownika kursów woyno) — Łódź, Al. Kościuszki Nr. 21, telefon 75-35.

Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 8-ej rano do 8-ej wieczór:  
Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe — — — — — Orzeczenie techniczne i remont samochodów.

**HURTOWNIA**

**FUTER**

ŁÓDŹ  
Piotrkowska 31  
I p. Tel. 584.



POZNAŃ  
St. Rynek 95/96  
Tel. 26 37.

**A. BROMBERG**

poleca oryginalne paryskie modele palt.  
Ogromny wybór nowości sezonowych w skórkach i blamach  
futrzanych po cenach przystępnych.

457-3



Pracownia Sukien  
**A. Maszkowskiej**  
Piotrkowska 117, tel. 30-03  
poleca najnowsze modele.

**BOTY i KALOSZE**

**PEPEGE**

**Juljusz Rozner, Łódź**

Piotrkowska 98 i 160

**Biuletyn Nowości Biblioteki Groszowej.**

W ostatnich tygodniach ukazały się następujące nowości  
tańszych edycji:

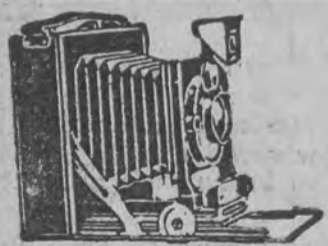
- 1) Grazia Deledda: Po grzesznej drodze  
przekł. autor. P. Dickstejnowej, 2 tomy a Zł. 1.45
- 2) E. Hollaender: Przebudzenie  
przekład W. Popławskiego, 2 tomy a Zł. 1.45
- 3) Lucie Delarue-Mardrus: Lekkość  
przekład autor: M. Zydlera. Cena Zł. 1.45
- 4) Mary Imlay Taylor: Człowiek, który się przebudził...  
przekład J. Sujkowskiej, Cena Zł. 2.90

**Ku uczczeniu X-lecia Polski**

**E. Jezierski: Nieznani żołnierze.** Cena Zł. 1.45  
piękna powieść z czasów walk o niepodległość Polski.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach Ruchu oraz  
Bibliotece Groszowej, Warszawa, Montuski 11.

730-3



NA GWIAZDKĘ najpiękniejszym  
podarunkiem jest:

**Foto- lub Kino-APARAT**

J. MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska 47  
w podwórzu tel. 20-63



Skład pianin

**ERNEST WEILBACH**

(„LYRA“)

został przeniesiony z Piotrkowskiej 82 na  
**Piotrkowską 154**

i poleca

Pianina, fortepiany i fisharmonje  
na dogodnych warunkach. Tel. 41.96.



**SKŁAD FUTER  
i Zakład Kuśnierski  
J. SZWARCMAN**  
Narutowicza 42 (sklep frontowy)  
Telef. 66 31

poleca gotowe futra damskie i męskie  
oraz skórki pojedyncze wszelkiego ro-  
dzaju, po cenach przystępnych, na do-  
godnych warunkach.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna  
P.P. krawcom udzielam rabatu.



**Dr. med. I. Lipkowicz**

Rentgenolog Ambulat. Pol. Państw  
Dział rozpoznawczy: zdjęcia i prze-  
świetli. Dział leczniczy: nasświetlania po-  
wierzchniowe i nowotworów złośliwych.  
Godziny przyjęć dla chorych pry-  
watnych od 9-3 p. p.

Kilińskiego 152. paraf. tel. 16-82.

**Kalendarze na Rok 1929**

terminowe, ściennie, portfelowe, agendy, do przekładania, kie-  
szonkowe, portmonetkowe. Wielki wybór ściemek kalendarzowych

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH  
**WYDAWNICTWO KALENDARZY**

**A. J. OSTROWSKI Piotrkowski 55**

**UWAGA:** Najtańsze źródło zakupu ścia ek  
i kalendarzy dla odsprz dawców.

**KASетки do wmurowania  
KASетки biurkowe do przykręcenia  
PRASY do kopjowania  
AUTOMATY do drzwi  
oraz wszelkie reperacje**

**KAROL ZINKE Przejazd 16.**







# ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy, iż powierzyliśmy ZASTĘPSTWO WYROBÓW NASZEJ FABRYKI NA MIASTO ŁÓDŹ, i WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE FIRME

## „S. KLEIN“, ŁÓDŹ, ul. Rzgowska 4

### Towarzystwo Akcyjne FABRYKI MEBLI GIĘTYCH „WOJCIECHÓW”

Powołując się na powyższe zawiadomienie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż otworzyłem **HURTOWY SKŁAD MEBLI GIĘTYCH**

**CENTRALA:** Rzgowska Nr. 4, tel. 34-21 **TOW. AKC. „WOJCIECHÓW”** **FILJA:** Piotrkowska 214, tel. 64-71

**Ceny fabryczne.** Wielki wybór wszelkiego rodzaju mebli daje mi możliwość zapewnienia, iż pod każdym względem stanę na wysokości wymagań Sz. Klienteli. **Ceny fabryczne.**

Z POWAŻANIEM

S. KLEIN, Rzgowska Nr. 4 :: Tel. 34-21

**NA RATY** od 5 zł. tygodniowo **Garderobę: DAMSKĄ MĘSKĄ I DZIECIĄ** **Jedwabie, Koidry, Towary, Obuwie,** w wielkim wyborze poleca **P. CZERNIŁOWSKI 72 WSCHODNIA 72** front I p. tel. 71-23

**ATELIER PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO PRACOWNIA** robót ręcznych **FILETOW I HAFTOW 81 PIOTRKOWSKA 81** Tel. 55-99 poprzeczna oficyna I-e piętro

**Na nadchodzące święta** polecam bogaty wybór wszelkiej kosmetyki krajowej i zagranicznej oraz kasetek świątecznych **po cenach znizonych**  
**PERFUMERJA J. DRUKER ZAWADZKA II. TEL. 75-92.**  
UWAGA: Urzędnicy państwowi i komunalni otrzymują 10% rabatu. 084-15

**PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH**  
**„KOWALSKINA”**  
USUWA NAJSILNIEJSZE **BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

**Dr. med. J. Silberström**  
Zielona 11.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Usuwanie szpecacylnych włosów elektryczną lampą Kwarcową  
Przyjmuje od 4 do 8 p.p.  
Panie od 4-5  
Niedziela od 9-1 dla niezamożnych **cenę lecznic.**

**Dr. Sołowiejczyk**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Piotrkowska 99**  
Tel. 44-92  
Przyjmuje od 12-4 pp. i od 8-9 w. w. w. niedziele i święta od 10-2 popoł.

**Doktor Klinger**  
Choroby weneryczne skórne włosów  
**Leczenie lampą kwarcową** Andrzeja nr. 2  
Tel. 32-28.  
Godziny przyjęć od 1.30-2.30 dla Pan od 6-8 dla Panów w niedziele i święta od 10-12

**Dr. med. Stupeł**  
Szkoła 12  
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Naświetlanie lampą kwarcową prom. Koentgena (ekzematy, nowotwory złośliwe)  
przyjmuje od 6-9 po poł.

**Skład Blachy Miedzianej i Różnych Metali**  
**Władysław Ratner**  
Łódź, ulica Sienkiewicza № 29. — Telefon 64-54 i 5-66  
Poleca W. P. P. ze swego składu: **Blachy i t. śmy miedziane, mosiężne, alpakowe (neusilbrowe), aluminowe-gładkie i ryflowane i otłowiane** normalnych wymiarów wszelkiej grubości. **Rury, pręty, szyny i druty miedziane i mosiężne oraz kolby miedziane.**  
**Cenę w blokach i prątkach, ołów, antymon, aluminium hutnicze i płyty cynkowe.**  
**Meta e białe łożyskowe i w blokach o gwarantowanym stopie.**  
**Płyty miedziane do opalarki (Sa-njeplatten), blachy miedziane wymiarowe i fasonowe oraz wszelkie inne metale** dostarczam podług zamówień szybko wprost z walcowni i hut.  
**Uwaga:** Jednocześnie komunikuję W. P. P., że **kupuję za gotówkę każdą ilość złomu (szmelcu) miedziane go, si- żowego, mosiężnego, aluminowego jak również stara blachę cynkowa i pozostałe metale**

**Obrazy**  
kupuję i sprzedaję, również restauruję jak nowe, tak stare szkły. O kreslam wartość dzieł sztuki bezinteresownie  
**Piotrkowska 84, pr. ot. IV wejście, I p. Wattenberg, tel. 65-92**

**REKLAMA jest każda para obu wia**  
**Kupiona w FIRMIE**  
**Obuwie** najprzedniejszych gatunków damskie, męskie, dziecięce i dla młodzieży szkolnej.  
**Sniegowce i kalosze.**  
Wielki wybór **Pantofli** prunelowych, atlasowych, filcowych, skórkowych, pluszowych, tenisowych i gimnastycznych w najelegantszym wyborze krajowych i zagranicznych. 12223-6  
Urzędnikom państwowym, komunalnym i fabrycznym na dogodnych warunkach.  
**Uwaga:** Przyjmujemy dostawy dla robotników zatrudnionych w fabrykach na niskie tygodniowe taryfy. Za dowienia przyjmujemy przez delegatów fabrycznych

**HURTOWA I DETALICZNA SPRZEDAŻ**  
**OBUWIA**  
**GENTLE BOY**  
TRADE MARK  
Łódź, Nawrot 7.

**MARYSIN w Łodzi**  
**Zakłady Ogrodnicze**  
polecaja Szan. Klienteli na święta Bożego Narodzenia wielki wybór kwiatów ciętych, doniczkowych, koszów, wiązanek, ślubnych bukietów i wieńców z własnej hodowli, nagrodzonej złotym medalem przez Min. Roln.  
Sklepy własne: **Piotrkowska 4, Tel. 72-08, Piotrkowska 76, Tel. 12-26, Piotrkowska 161**  
Hodowla kwiatów: **Ruda-Szkoła 7, Tel. 4-96.**

**Kursy Kosmetyczne**  
**Dra Marji Lewinsonowej**  
Cegielniana 6, front I p.  
Zajęcia nowej grupy rozpoczynają się 15 stycznia. Informacje i zapisy codziennie od 2-4 po poł.

**Szkola Kosmetyczna Anna Rydel**  
Dipl. de l'Univers. de Beauté et de Laborat. Kosm. a Paris  
Łódź, ul. Cegielińska 19, tel. 69-92,  
zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dające osobom kończącym tę szkołę prawo praktyki, oraz otwarcia gabinetu kosmetycznego  
Kancelaria przyjmuje zapisy, oraz udziela informacji od 11-2 i od 4-7.  
UWAGA: Wykłady prowadzone są przez lekarzy specjalistów

**Nowość!** **Gotowe Wyroby Futrzane**  
pg. najnowszych modeli na dogodnych warunkach  
**A. FIZLEWICZ**  
12 Narutowicza 12  
tel. 54-66

**WIELKI WYBÓR LAMP ELEKTRYCZNYCH**  
po cenach niskich poleca fabryka lamp i wyrobów z brązu  
**M. Burakowski**  
Rzgowska ul. — telefon 2-23  
Konsumentom Elektryczni na spłatę ratami miesięcznymi

**PEDICURE S. Łódzki**  
Pielęgnuje nogi, wycina bezbolesnie odciski, usuwa wrastające paznokcie.  
**Traugutta Nr. 5, m. 10, tel. 70-37**



# Mimozza „ZALOTNY KSIĄŻĘ”

Następny program  
„Córka Szeika”

Dzisiaj wielki program świąteczny!

Monumentalny dramat wschodni. W rolach głównych: Natalja Kowanko i Jacue Catelain.

**PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI**  
**J. CETTER**  
Piotrkowska 229.

**NA RATY**

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych (tomaszowskich i bielskich) materiałów oraz zamówienia na smokingi i fraki og. najnowszych modeli. — — —  
Jednocześnie poleca gotowe ubiory i palta męskie na RATY. Wykonanie aktualne. Dla po. urzędników państwowych i komandanych specjalny rabat

## BILANS

**Łódzkiego Banku Depozytowego,**  
Sp. Akc. w Łodzi  
na dzień 1 lipca 1928 r.

Przeznaczony stosownie do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 roku (Dr. U. R. P. Nr. 38, poz. 352)

### STAN CZYNNY:

Kasa i sumy do dyspozycji	zł.	948.520,70
Waluty zagraniczne		286.346,25
Papiery wartościowe		335.181,49
Banki Krajowe		171.327,22
Zagraniczne		263.074,93
Wekle zdyskontowane		16.030.815,26
protestowane		12.733,65
Rachunki bieżące		3.907.395,53
Rachunki		67.229,9
Różne rachunki		118.909,32
Kaszy handlowe		193.021,1
Oddziały		113.194,75
	<b>zł.</b>	<b>23.211.783,35</b>

### STAN BIERNY:

Kapitały własne		
a) zakładowy	zł. 1.44.000,—	
b) zapasowy	302.001,81	zł. 1.902.001,81
Wkłady		342.183,39
Rachunki bieżące		5.327.481,99
Zobowiązania inkasowe		1.072,66
Redyskonto weksli		3.940.702,75
Banki Krajowe		248.932,45
Zagraniczne		5.375.406,49
Różne rachunki		1.023.003,04
Procenty, prowizje i różne zyski		1.519.170,43
Oddziały		425.040,04
	<b>zł.</b>	<b>23.207.783,35</b>

### RACHUNKI POZABILANSOWE

Gwarancje	zł.	869.344,27
lokaso		370.949,4
	<b>zł.</b>	<b>277.1037,56</b>

## Ostrzeżenie.

Wszelkie wiadomości jakimi się cieszą wyroby kolekcyjne firmy **E. SADOXIEWSKI, Łódź, Zielona 27,** spowodowały konfuzję oraz niektóre firmy przystąpiły do wykreślenia przedwzrostka przysługującego mi prawnie wyłącznego korzystania z mojego księgi kolekcyjnej prawnie zastrzeżonego, orzeczeniem w Urzędzie Patentowym R. P. z dnia 27.07.1928 oraz modelem księgi dla przemysłu podzostawionego zastrzeżonym z dnia 28.08.1928.

Wykreślenie to dotyczy w szczególności ochrony № 970, a mianowicie: punktu 2-6 — gładkiego, do otworów w kartach i listwach wprowadzone goździki, punktu 4-6, że na pierwszej karcie znajduje się tekst drukowany do specjalizacji tego towaru.

Znamiona te są moim pomysłem. Przeto wzywam nieszlachetne jednostki i firmy, które wymieniają artykuły po irabiają, do niezwłocznego zaprzestania wytwarzania i sprzedaży tychże księzek, w przeciwnym razie będę zmuszony do podjęcia ich do odpowiedzialności sądowej, a to na zasadzie art. 111 § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 38 z dnia 26 marca 1928 r. poz. 34).

W razie potrzebowania wyżej wymienionych wyrobów obędzie się oerta i wskazówkami technicznymi.

Zaznacza się, że ceny odnoszących artykułów są nadzwyczaj przystępne, celem umożliwienia nabywania takich wyrobów przez szeroki krąg klientów.

### INTROLIGATORNIA

Typografia Mechaniczna i wytwórnia maszyn i narzędzi i t. p.

#### SPECJALNOŚĆ:

KSIAZKI KOLEKCYJNE DO WRLEJANIA  
WZORÓW DLA PRZEMYSŁU WŁOBIENNICZEGO.

## Ważne z powodu mrozów.

**Piecyki** szamotowe fryskie ekonomiczne w różnych wielkościach,  
**Hacele** znanej marki „ULAN”,  
**Hufnale** marki „Mustad”

poleca:

## „ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

„L. J. BORKOWSKI”, Oddział w Łodzi

Kilńskiego Nr 70, telefon: 84 i 494.

## ! Korzystaj z wyjątkowej okazji!

## WIELKA WYPRZEDAŻ

Koszule białe wieczorowe po zł. 10,50;  
Kolorowe po 7,50. Krawaty jedwabne od 1,50. — Rękawiczki ciepłe od zł. 3.—  
Wełniane pończochy od zł. 4,50; skarpetki 1,75. Kołnierze reklamowe po 75 groszy sztuka. Palta jesienne i zimowe od zł. 140.  
Bielizna wełniana, Pyjamy, Bonjorki, — szaliki wełniane i jedwabne

PO NAJNIŻSZYCH CENACH

TYLKO w firmie TYLKO

„ZYGMUNT”  
PIOTRKOWSKA 67.

## Jedwabie, Tiule

Koronki i Wstążki

Dzety,

Guzki

i t. p.

w wielkim wyborze



Piotrkowska 69

telefony 69 07

Wszelkie NOWOŚCI SEZONOWE oraz dział pończoch

## Szkoła Rysunku i Malarstwa

art. mal. Ryszarda Radwańskiego

— ul. Piotrkowska 99 — lew. bryła —

Został otwarty kurs rzeźby pod kierunkiem prof. Jerzego Lemana. Zapisy codz. od 6—9 przyjmuje Kancelaria Szkoły. 124—5w

## Kino Spółdzielni

Stenkiwicz

Od wtorku, dnia 25 grudnia do poniedziałku 1 grudnia w

## NADKOBIE TA

Wielki dramat 5-actowy w 10-actach

W rolach głównych: Maria Korda oraz Jameson Thomas

Następny program

## „POKUSA”

Wzruszający dramat 3-actowy

W rolach głównych: Helda Thomas

Carmel de Vaux

W umiarkowanie z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 8 i 10

zaś w soboty niedziele i święta o godz. 2-iej po poł. Ostatni seans o godz. 9 30. — Na 15 seans cenę miejsc niższą

## Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

dr-owej Z. Szwalbe

Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wargów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Masaż balsamowy i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.  
Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 w. 12 5-5

## Korespondentka-Stenotypistka

poszukiwana

Wymagana dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego, oraz dłuższa praktyka biurowa. Oferty sub. „A. T.”



FUCHS

Piotrkowska 50

Tele. 1-11

FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

## KLINIKA

położniczo-chirurgiczna

D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma

Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.

I i II klasa.

Ambulatorjum. 788-2

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych stemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektoracji.

Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź, Kilńskiego (Widzewska) 89, m. 8 (obok poczty).

## Tańców Nowoczesnych

udziela w prywatnym mieszkaniu

Gdańska 9, tel. 66-53 i w szkole swej Wschodnia 57

dypl. naucz. HENRYK HENRYKOWSKI

w asystencji wybitnego mistrza zagranicznego.

Lekcje w grupach i pojedynczo.



Wytwórnia przyrządów i narzędzi przenośnych nagrodzona uznanie i dyplomem med.lem „Kozłinek” Główna 51. Tel. 7-09

Lekarz-Dentysta

Z. Bielawska

b. asyst. prof. A. Meissnera w Warszawie

powróciła

Leżenie ziaśel, zębów resekcie, repiantacje, Protetyka.

Kilńskiego 113

róg Nawot.

Tel. 48-27.

## SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PISMIENNYCH

Drukarnia, Linia i Introligatornia

Fabryka Książek handlowych i wyrobów papierowych

S. HAMBURSKI, Łódź, — Tel. 30-02. —

Egzystuje od 1907 r.



Poleca: Księgi handlowe, szematy (księgi specjalne) księgi fabryczne i formularze ogólnonowszych wzorów. Druki wszelkiego rodzaju w estetycznym i artyst. wykonaniu. Dostawa do biur.





# Kursy Kierowców Samochodowych W. WOYNA i S. SIEPRAWSKI

Łódź, Piotrkowska Nr. 111, tel. 49-11.

Kurs teoretyczny i praktyczny.

Nowy kurs rozpoczyna się 5 b. m.

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów codziennie od 8 rano do 8 wiecz.

Kurs normalny 95.— zł. Opłata ratami po zł. 20.— tygodniowo.

Uwaga: Szkoła zaopatrzona w liczne modele (5 samochodów) co w dużej mierze ułatwia naukę.

Uwaga: Dla zamiejscowych stancje od 20 do 25 zł. miesięcznie.



## Nadeszły śniegowce:

Damskie polecamy po tanich cenach następujących

TRETORN SZWEDZKIE	Gabardina	Zł. 31.00
KWADRAT RYSKIE	Jersey	20.00
	Gabardina	24.00
	Luksusowe	30.00
PEPEGE	Jersey	20.00
	Gabardina	23.00
GENTLEMAN	Jersey	18.00
	Gabardina	21.00

Ceny bez zobowiązania. Ceny bez zobowiązania.

ŚNIEGOWCE dziecięce od zł. 12.00

**KALOSZE** Męskie Damskie i Dziecięce od zł. 5.50

PANTOFLE domowe Filcowe po 4 zł. Kamilla po 10 zł.

Udzielamy nadto naszym Klientom rabatu po 3 złote na parze



Śniegowców Damskich wyżej wymienionych gatunków przedstawiając kupon niżej wydrukowany.



**KUPON RABATOWY:**  
Okazując nin kuponu korzysta z rabatu zł. trzy przy kupnie pary śniegowców Damskich. Otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatu po 3 zł. dla odstąpienia swym znajomym. Skład Śniegowców i Kaloszy w Łodzi, Ogrodowa 2, róg Nowomiejskiej.



Skład Hurtowy i Detaliczny Kaloszy i Śniegowców  
**"FANTULIS"**

w Łodzi, Ogrodowa 2, róg Nowomiejskiej. Telefon 61—96

Praktycznym i miłym podarkiem gwiazdkowym jest

## Walizka

z ORYGINALNEJ FIBRY nabyta po cenie fabryczn. w zakł. przemysł.

**Bronisław GRABSKI**

Łódź, ZAKĄTNA 59 | 61, tel. 38-53.

## MOTORY

Elektr. na wszelkie wielkości i obroty. Sprzedaż i zamiana.  
**NAJTANSZE ŹRÓDŁO.**

WARSZTAT REPARACYJNY, naprawa i przewijanie.  
Inż. I. Reizher i S-ka Południowa 28. Tel. 30-00.

## MALUJE

na wszelkiego rodzaju materiałach nowoczesnym sposobem: szale, chustki, suknie, makaty, parawany, ekrany, gobeliny i t. p.

Wykonanie artystyczne. Ceny przystępne.  
**M. SZUMLAK, Łódź, Wodny Rynek 8.**

**Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej**  
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

renumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicę — zł. 10.—

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów  
**ZAWADZKA 1**

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12 ) przyjmuje

2—3 ) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych, moczołciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-leczniczy kosmetyczno-lekarski

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

**PORADA 3 Zł.**

Wielki Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).

Tel. 1826 Dojazd tramwajami 13 i 10.

Od poniedział. dn. 17 grudnia do

poniedziałku d. 31 grudnia 1928 r w

**Program świąteczny!**

Dla dorosłych i młodzieży:

**„SZALEŃCY”**

Dramat w 10 aktach z cyklu

„MY PIERWSZA BRYGADA”

W rolach głównych: Irena Gawećka,

Marian Czauski, Jerzy Kobusz,

Al. Starża, Bolesław Szczurkiewicz, Marek Oró

Następny program: „Serce”



**KASZLU  
DUSZNOŚCI I CHRYPKI**

Lekarz-Dentysta

**R. LITWIN**

Piotrkowska 108.

**GABINET CZYNNY**

Dr. med. H. Różaner

Narutowicza 9, tel. 28-98.

Chor. skórne, weneryczne, moczołciowe

we od 8—10 rano i 4—8 po poł.

Odaz. poczek. dla pań.

Przez cały rok otwarte pensjonaty

Sezon jesienny Sezon zimowy

## ZAKOPANE

Trzy pierwszorzędne pensjonaty

położone obok siebie a to:

„WARSZAWIANKA” (centralne

ogrzewanie) „MAZOWSZE”

„KONSTANTYNÓWKA”. Własny

park, 78 pokoi na osób 106.

## JAREMCZE

Pensjonat „LWIGRÓD”, komfort,

42 pokoje na 60 osób, własne

garaże na auta.

Zamówienia adresować należy

wprost do zarządów pensjonatów.

366—2

## OGŁOSZENIA DROBNE

### NAUKA WYCHOWANIE

#### NAUKA

polskiego, godzina 1 zł. Przejazd 40

m. 18 III-wejście. 72—2

#### STUDENT

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów

Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 25 m. 4, front, I piętro. 62—1

#### FRANCUSKIEGO

udziela absolwentka Uniwersytetu

Łódzkiego i ochelsońska, Piotrkowska

36, księżarnia od 5—4 i pół albo

Wólczańska 7 od 7 i pół — 8 i pół

### DONIESIENIA ROZM.

#### MŁODA

przystojna i bardzo ładna szatynka

niebieskooka o wesołym usposobieniu,

pozna inteligentnego pana, celem

spędzenia długich wieczorów zim-

owych. Łaskawe oferty sub „słodka”

02—2

#### RESTAURACJA

z przylegającymi 4-ma pokojami do

oddania w dzierżawę wraz z koncesją

Wiadomość: Widzew, Nowo-Grodzka

Nr 2. 03—2

#### MANICURZYSTKA

z Cegielnianej Nr 19 mieszka obecnie

Piotrkowska Nr 83 II drama. 4—1

#### BUCHALTER

podatkowiec prowadzi księgi za 80 zł

miesięcznie. Nauka 30 lekcji po zł.

1.50. System amerykański. Bilanse

Pomoc w zaległościach. Przejazd 40

m. 18 III-wejście. 71—2

#### BIURO

Buchalteryjne i Rewizyjne sąd. rei.

ręczono i kontrol. syndyk przemysł.

wykonuje wszelkie czynności buch-

alteryjne, bilansowe i rewizyjne. Piot-

rkowska 185, I p. 375—5

#### NA SAMODZIELNYCH

buchalterów bilansistów wyucza w cią-

gu miesiąca i pod gwarancją wyklucza-

jącą absolutnie wszelkie ryzyko, sąd.

rej. rzeczozn. i kontrol, syndyk, prze-

mysł. — System nauki polega na prak-

tycznym wykonywaniu przez kandy-

data wszelkich czynności buchaltery-

nych zupełnie jak w przedsiębiorstwach

na podstawie dokumentów — Kończąc-

ym świadectwa. Informacje 7—9 rano

i wieczór Piotrkowska 185, I p. 386—5

#### WYPOŻYCZAMY

nakrycia na wesela i zabawy na 60 o-

sób. Wiadomość Zw. Keinerów. Al.

Kościuszki 22, tel. 57-14. 83—6

#### LEKCJE

muzyki na skrzypcach, mandolinie i

gitarze. Zielona 25 m. 24, III p. 37—2

#### MUZYKI

gruntownie udzielają na skrzypcach,

fortepianie, mandolinie, gitarze, oraz

teorii muzycznej. Amatorom metodą

skróconą. Instrumenty na miejscu.

Piotrkowska 87—8. 45—2

#### PO CO

śpić na słomie, gdy od 5 zł tygod-

niowo to każdy może dostać: materace

otomany tapczany, leżaki i krzesła

Solidnie wykonane u tapicera P. Waj-

sa, Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 18 47—2

#### DYWANY

reperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkow-

ska 92. 9465—29

#### DYPLOMOWANY

kapelmistrz oraz członek Łódzkiej i

Krakowskiej P. I. harmoniję przyjmie po-

sadę nauczyciela muzyki (orkiestra)

w szkole rządowej lub prywatnej. Wia-

domość 6 go Sierpnia 10, m. 34. —1

### :: GIEŁDA PRACY ::

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursy wycząją istownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowe-stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Ładajcie prospektów.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

#### BIJUTERJE

kupuje. Pełną wartość piące. Solidne

traktowanie „Precyzja” Piotrkowska

Nr 125. 244—2

#### FORD

taksówka z licznikiem lub bez w zupełnie

dobrym stanie na nowych zmocnionych

oponach do sprzedania

Piotrkowska Nr 45 dozorca wskazuje.

08—2

#### ROWERY

używane kupię. Telefon 4-56. 307—5

#### KUPIE

używane książki: Kirchnofa „Człowiek i

ziemia”, Zeeznowa „Ekonomia społeczna”,

Sobolewska „Gdańska 90. 380—4

#### ZAKŁAD

stolarski do sprzedania w dobrym punk-

cie, ewentualnie może być wspólnik

z kapitałem 1.500 zł. Oferty do „Głosu

Polskiego” sub „Zakład stolarski”. 225—5

#### OKAZJA!

Bekesza na szopach w dobrym stanie

do sprzedania. Aleja I Maja 7, m. 2.

### LOKALE I MIESZKANIA

#### DWA

pokoje umeblowane z frontu na I pię-

trze do wynajęcia Narutowicza 30 m.

4 od 5 — 5. 50—1

#### MIESZKANIA

lokale, pokoje umeblowane poszukuje

i poleca Biuro Agenturowe „Polruch-

Traugutta Nr 4, telefon 41-01 5—15

#### POKÓJ

z kuchnią (nadaje się na sklep) i po-

jedyną mieszkanie do wynajęcia.

Kępczowska 181 u gospodarza. 85—2

#### POSZUKUJĘ

lokalu frontowego na sklep przy ulicy

Piotrkowskiej między Andrzeja i Główną.

Oferty „Kolonjalna branża” 11—2

## Artystyczne

roboty wszelkiego rodzaju wchodzące w zakres sztuki stoso-

wanej poleca przeniesiona

z Warszawy pracownia Przejazd 30 m. 1.

#### Dr. med.

**Józef Lubicz**

#### Ortopeda

(Specjalista chorób kości, stawów)

zlekształcenia kręgosłupa i kończyn

Własna pracownia wszelkich

aparatów ortopedycznych

Gdańska 28, tel. 41-46

przym. od 5 do 7.



## SPECJALNY DODATEK ŚWIĄTECZNY

# Noce Bożego Narodzenia

Noce Bożego Narodzenia posiadają pewien urok, którego określić niepodobna. Gdy dzwoni godzina, w wyobraźni ludzi wstaje obraz, wesołego, melancholijnego, lub pełnego smutku święta. Nigdy jednak obraz ten nie zostaje zakłócony najbliższym cieniem trywialności.

Na północy zapalają przed ikonami tradycyjne ognie, nadające spożywaniu mocnego rosyjskiego alkoholu jakąś boską moc wobec której znikają wszelkie troski i przykrości codziennego życia.

Żołnierz, któremu wypadło w noc Bożego Narodzenia stać na straży, gdzieś może w dalekiej Afryce, opuści o północy głowę na ręce wsparte o karabin. Żołnierz ten należy, być może do jednego z tych pułków, którego wartość moralną trudno jest określić. Ale ten człowiek połączy wszystkie nędzne i nieuczciwe pierwiastki swego życia w obraz nieskończenie piękny i wzniosły, który pozostanie może arcydziełem nigdy nie poznanem.

Przed szklanką rumu, albo pod czas odpoczynku na leżaku, lub podczas pracy, marynarz wspominać będzie obrazy z życia swego i uczucie religijne ożyje w nim.

Najbardziej opuszczony kościółek wiejski zapala się raz do roku tej nocy, aby połączyć w myśli ludzi ziemi, monotonnego życia których nie oświetla nigdy żaden promyk natchnienia.

Pijak w knajpie podnosi swą szklanicę i odpowiada płacząc na ten głos, który mówi: „Bracie!”

Dzwony pełne są czaru, który przenika wszystko. Ich głosy łączą się z głosami natury. Wśród zimy śpiewają o cieple, o wspaniałomyślności o przebaczeniu krzywd i ostatnie echo tej pieśni zamiera o wschodzie...

Święto Bożego Narodzenia, jest

### Wieża--pomnikiem



Oryginalny pomnik bohaterów lotnika.

Na cześć świętego lotnika meksykańskiego, kapitana Carrancy wzniesiono wspaniałą wieżę pamiątkową, która zarazem dawać będzie sygnały świetlne przelatującym samolotom. Kapitan Carranca, powracając z Nowego Jorku do Meksyku, dostał się w sferę gwałtownej burzy i runął wraz z samolotem, trafiony piorunem.

świętem pełnym smętku. Tylko małe dzieci mogą klaskać w ręce i radować się, witając drzewko okryte śniegiem.

Śpiewają wesoło przed tem drze-

wem skarbów. Jedyne to święto, czyni wszystkie podarunki podobne do rzeczy najcudowniejszych, odpowiadających naszym tajemnym życzeniom. Nigdy potem, gdy

dzieciństwo już przeminęło, człowiek nie odzyska boskości tych chwil nieporównanych. Dla wszystkich, nawet dla najbardziej pokrzywdzonych święto to jest

wspomnieniem dzieciństwa.

Nadzieja kwitnie na drzewku o stu małych światełkach, nadzieja iskrzy się w oczach biednych dzieci, które z nadejściem świąt, jak oczarowane stoją przed wielkimi, bogatymi wystawami. Jednym dozwolone bywa dotknąć palcem sztucznego śniegu, kolorowych świeczek i srebrnego papieru: inne mogą zabrać do łózek zabawki zdjęte z drzewa; niektóre znają to święto tylko poprzez szyby okien. Ale wszystkie gdy dochodzą do wieku, kiedy się wspomina, poddają się czarującemu omamieniu tej jedynej w swoim rodzaju melancholji.

\* \* \*

Święto to podobne jest do uśchniętego kwiatu róży Jerychońskiej, której wystarczy jedna kropla wody, albo jedna łza, by zakwitnąć narowo. Wspomnienie tego święta tak samo więdnie w sercu wielu, i raz do roku odyskuje swój dziwny urok.

Święto to zostaje obwieszczane przez dźwięki dzwonów na ziemi, nad wodą i w niebie. Aeroplan kieruje lot swój w kierunku dzwonnicy; okręt rozpościera anteny, by uchwycić mistyczną falę i człowiek odrywając się na chwilę od pracy podnosi ku niebu swą niespokojną i uduchowioną twarz.

\* \* \*

Chwile, w których człowiek jednoczy się z najtajemniejszymi elementami natury, stają się coraz bardziej rzadkie. Tyle rzeczy obarcza teraz nasz umysł, że nie byłoby dziwnem, gdyby obraz ten zrodzony z wiary mógł zaginać i zniknąć.

Jednakże tak nie jest. Mistyczne tchnienie nadaje rzeczom i zwykłym obrządkom, które składają się na święto Bożego Narodzenia, tę boską szatę, której nic jeszcze dotychczas nie mogło zastąpić.

### MARJA PRZEDBORSKA.

## WIERZYCIE...

Wierzycie, iż tej nocy w stajence nalichszej, pośród was czy w was samych, przy chłodzie i wicherze, rodzi się Dziecię Boże, aby was oczyścić z grzechów mordy, oszustwa, zdrady, nienawiści, jak ongi, przed wiekami — wieków dziesiątkami...  
— Wierzycie, iż jest z wami

Bóg!

Wierzycie jedną dobę, przelotną, by chwila, co w trzystu sześćdziesięciu pięciu się rozpyła, wierzycie — wbrew swej myśli trzeźwej — uroczeni jasnym mitem, przez rozpacz z serc ludzkich kamieni wykrzesanym przed laty — długich lat wiekami...  
— Wierzycie, iż jest z wami

Bóg!

Wierzycie z zakłamania aktorskiego siłą w przenajświętszy cud cudów — w to, czego nie było, wierzycie, aby temu, co trwa, móc zaprzeczyć i nic, nic, nic nie zmienić w tej nędzy człowieczej, którą Chrystus — gdyby żył — zniósłby przed wiekami...  
— Wierzycie, iż jest z wami

Bóg!

### NASTROJE WIELKIEGO MIASTA

## Kawiarnia niezrozumianych kobiet

Pachnie kawa, dymi herbata, mienia się barwami tęczy wspaniałe okazy tortów. Ciasta i ciasteczka, wystafiorowane w koźnie rzyki z papieru, piętzą się na ładzie, niby indyjskie pagody. Herbatniki i petit-foury, owoce w sukienkach cukrzanych, skórki pomarańczowe, cukierki różnokolorowe... Oto kawiarnia dla kobiet, dla tych kobiet, które pokazują się, plotkują, bywają, a które a tout-prix chcą utrzymać smukłą linię i wytworne ruchy. W kawiarni siedzą naturalnie i mężczyźni. Bo jakżeby inaczej... Nie przypuszczam jednakże, aby to oni spożywali te nadmierne ilości słodczy, które dzień w dzień szykuje wielkie miasto dla swych żarłoków.

Psychologia kobiet, siedzących przy stolikach, jest mniej więcej taka:

„Moja droga, ja właściwie dość rzadko... Tylko od czasu do czasu... Nie lubię cukierni, ale nie można zawsze w domu lub na bridża po południu. Dzisiaj wyjątek. Nawet tak wielki, że pozwolę sobie na ciastko. Coprawda nie lubię, nawet ciastek, zresztą linja, ale od miesiąca nie przybrałam nic na wadze... Kelnier, proszę kawałek tortu czekoladowego z kremem”.

Kawiarnia jest elegancka, dobrze oświetlona i ciepła. Zresztą nuda wisi w powietrzu. Przychodzi się tu na randki, zresztą niewinne, lub popatrzeć, kto na ko-

go czeka. Często, jeśli nie najczęściej, przychodzą tu kobiety we dwójkę. Takie, których w życiu nikt nie zrozumiał. (Inne — te zrozumiałe — spędzają te popołudnia w garsonjerach, w kawiarniach o charakterze zupełnie jednoznacznym, lub w małych przytulnych barach). Tuż obok przy stoliku siedzą dwie przyjaciółki. Czas nadgryzł je zębem pięćdziesięcioletnim. Wzrok martwy, zmarszczki pod podkładami szminek, piersi ściśnięte biustonoszem. Mimo to, lub może dlatego, ubrane z wyrafinowaniem, obwieszone biżuterją i owinięte w kosztowne futra. Siedzą same. Czekają na jedno spojrzenie, rzucone choćby z łaski.

Bieg ich myśli jest taki: „Tam przy stoliku siedzi przystojny mężczyzna. Ale ona? Mój Boże. Co też on w niej widzi? Chuda, młoda, nieodważna. Pewnie też nic nie umie. Ja — to co innego. Mogłabym tak, mogłabym inaczej. Za własną kawę zapłaciłabym sama, za kino również, prezentów mi nie trzeba. Ani futer, ani kwiatów, ani perfum, wszystko mam. A przedewszystkiem napewno więcej ciała, a mniej kości... Prócz czegoś innego można się od takiej nabawić sińców i odcisków. Pewnie grymasi i wyciąga pieniądze. Jabym — to ani mru - mru. Chcesz teraz to teraz, tak — to tak. Jeszczebym dopłaciła. Ale mężczyźni — czy to ma rozum?”  
Przy drugim stoliku siedzą

dwie kokotki, które chwilowo nie mają przyjaciół. Blondynka Mia opowiada brunetce Lu o niesłychanym szczęściu szatynki Clio, która brzydka i nieelegancka, znalazła bogatego przyjaciela. A one, młode i ładne, siedzą w kawiarni same... Biedne, niezrozumiałe...

Ponieważ milieu jest naogół przyzwoite, wyprowadziła matka swą przekwitającą córkę na polowanie, które się odbywa przy pomocy zręcznych rzucających spojrzeń. Dziecko jest kochane, dobre i gospodarne, a mimo to nie może znaleźć męża. Czego ci mężczyźni szukają właściwie? Przyzwoity charakter i szeroka niednica nie wystarcza dzisiaj. Szukają w kobiecie erotyzmu, egocentryzmu, egzotyzy, egoizmu. Moje dobre dziecko, moja córko wartościowa, moja kobieto niezrozumiana...

W cukierni, wśród pulchnych ciast, w oparze, unoszącym się z nad filiżanek herbaty czy kawy, wylatują pobożne życzenia, krzyżują się spojrzenia i szepty — jedyny cel, wyłączna myśl i prawie już pewność bez nadziei kobiet niezrozumianych...

Przyjacielu, jaka nieodgadniona symbolika skłoniła Cię do zaprowadzenia mnie do kawiarni Kobiet Niezrozumianych?

I. B.

### Niezwykły gość w Europie



„Biały Orzeł Pampasów” 106-cio letni wódz Indian.



ELJETON

## Prawdziwe falsyfikaty

Pisma donosiły, iż pewien malarz włoski malował obrazy w stylu najstynniejszych mistrzów pendzla, dając im przytem podobizny tych mistrzów, a obrazy te były tak doskonałe, że kupowano je jako autentyczne i nikt się na oszustwie nie poznał, póki prawda nie wyszła na jaw przypadkowo.

Falszowane obrazy... nie, nie można tego właściwie powiedzieć właściwie: malarz malował zupełnie prawdziwe obrazy, a następnie udawał, że są namalowane przez zupełnie kogoś innego.

Antykwaryjsze kupowali te prawdziwe obrazy z fałszywymi nazwiskami. Krytycy wychwalali entuzjastycznie... co? Nazwiska? Chyba nie, lecz obrazy. Aby je osiąść oddawali miłośnicy sztuki coś najcenniejszego, co porusza pierś ludzką — pieniądze.

Stali przed namalowaniem płótnem i dreszcz splotywał im po krzyżu, jak to się zwykło dzieć na widok wielkiej sztuki. Ono ich zachwycało się doborom kolorów, chyba nie sygnaturami! Genialne liniami rysunku, łusza wznosiła się w świat sztuki, a zwykłe codzienne życie rozstępowało się na boki, jak fala morska przed protegowanymi przez Boga żydanami.

A obecnie wszyscy ci uszczęśliwieni skarżą się na oszustwo. Dziwny fenomen: te same obrazy, które są już temi samymi obrazami, chociaż nie dotknął się ich żaden pendzel od owego czasu.

Do owych zachwyty, obecnie już zarzuconych, pomógł tym niedzięcznym ludziom malarz, który stworzył te obrazy. Obecnie chcą go osadzić w więzieniu.

Jak jednak wygląda sama „sztuka”? Zdaje się, że została nieco wstrząśnięta w swych mistycznych fundamentach. Gdyż z tego wydarzenia wylaniają się oszalające wnioski:

1. Że jest możliwe w ten sposób naśladować sposób malowania mistrza, iż nawet najdokładniejsi i najlepiej obznajmieni ze sztuką znawcy pozwalają uchodzić takiemu dziełu za oryginalny twór mistrza. Wobec tego obywatelnie jest, ile mistrz wyprodukował i kiedy przestał pracować. Można przecież to dowoli kontynuować.

2. Albo oszust umiał zupełnie tak dobrze malować jak van Gogh, wtedy należy mu się honorowe miejsce w galerji obrazów. Albo też van Gogh malował tak, że każdy zręczny oszust może go podrobić, a wtedy van Goghowi nie należy się honorowe miejsce w galerji obrazów.

3. Wartość i wrażenie dzieła sztuki nie są zależne od samego dzieła, lecz od tego, co oko widza w niem dojrzy.

4. Wykształceni smakosze sztuki nie piją wina, lecz etykiety. A jednak, jakież to dziwne, zjawiają się oznaki podchmielenia!

5. Nawet najsilniejszy dowód indywidualności artystycznej, że jest „nie do naśladowania”, daje się naśladować.

A więc: 6. Sztuka nie jest sztuką.

Wiedzą zresztą o tem już od dawna rozsądni fachowcy, i to dlatego nie ci, którzy cieszą się najmniejszym powodzeniem.

a. p.

P. ROSEGGER

# W Wieczór Wigilijny

Nie odebrałem w gruncie rzeczy złego wychowania; raczej żądnego. Gdy byłem grzeczny, pobożny, posłuszny, chętny, wówczas mi rodzice chwalili; gdy byłem inny — gniewali się na mnie nielitościwie. Pochwała sprawiała mi prawie za każdym razem dużo przyjemności, miałem wówczas uczucie, że rosnę; niektóre bowiem dzieci są jak rośliny: rozwijają się tylko w promieniu słonecznym.

Lecz ojciec mój był zdania, że powinienem rosnąć nietylko wzwyż, ale także i wszcz; dlatego właśnie stosował powagę i surowość.

Matka moja była wyłącznie uosobieniem miłości.

Być może był taki i ojciec, nie umiał jednak nadać wyrazu swoim uczuciom. Był to człowiek łagodny, obciążony pracą i troskami, cichy i poważny. Bogactwo swojego humoru roztoczył przedemną dopiero później, gdy mógł przypuszczać, że jestem już dostatecznie dorosły, aby go zrozumieć.

W latach, kiedy zdarłem pierwszy tuzin spodni, niewiele mi poświęcał czasu z wyjątkiem chwil, gdy bywałem niegrzeczny. O, wtedy ponosiła go surowość! Surowość ta polegała zazwyczaj na tem, że stawał przede mną, wyrzucał mi winę głosem donośnym, i wymieniał karę, na jaką zasługiwałem.

Podczas takich wybuchów stałem przed ojcem z rękami opuszczonymi, jak skamieniały i patrzyłem dopóty w jego zagniewane oblicze, dopóki gwałtowna burza nie minęła. W głębi duszy żałowałem zawsze popełnionego błędu, zawsze poczuwałem się do winy, ale przypominał sobie także inne uczucie, które mię oguniało podczas tego rodzaju nagan: było to szczególne drżenie, podniecenie i cicha radość, gdy pioruny we mnie godzily. Wówczas lzy napełniały mi oczy, toczyły się po twarzy, ale stałem jak młode drzewko, patrzyłem w ojca z nieokreślonym uczuciem rozkoszy, które rosło w miarę tego, im dłużej i wyraziściej ojciec mię karciał.

Gdy miały tygodnie, w których nic nie zbroilem i ojciec przechodził obok mnie cicho i spokojnie, zaczynała się we mnie powoli rościć i dojrzewać potrzeba uczynienia czegoś, coby go w wściekłość wprowadziło. Nie dlatego, abym go chciał rozgniewać, gdyż kochałem go ponad wszystko; nie dlatego, że byłem zły, ale z innego powodu, z którego sobie wówczas jeszcze nie zdawałem sprawy.

Działo się to w wigilię Bożego Narodzenia. Jeszcze latem kupił ojciec mały czarny krucyfik, na którym wisiły narzędzia tortur i Chrystus — wszystko odlane z o-

## Nowy alfabet turecki w Bułgari

Wychodzący w Jampolu (Bułgaria) dziennik turecki ukazał się w tych dniach w nowej szacie: stary alfabet turecki zamieniony został alfabetem łacińskim. Również w szkołach tureckich w Bułgarii zaprowadzona została już nauka nowego alfabetu tureckiego. Podręczniki szkolne, pisane według nowej pisowni, sprowadzono z Angory.

łowiu, świętość tę przechowywano w ukryciu aż do Bożego Narodzenia; w wigilię świąt wyjął ją ojciec ze skrzyni i postawił na ołtarzyku domowym. Skorzystałem z chwili, kiedy rodzice i domownicy zajęci byli w zabudowaniach gospodarskich i w kuchni przygotowywaniem uroczystości świątecznej; zdjąłem krucyfik z narażeniem własnych kości, wciśnąłem się ze swoją zdobyczą w kąć, za piecem i rozpocząłem ją rozbiierać. Sprawiało mi to szczególną rozkosz, gdy kozikiem odzierałem od krzyża najpierw drabinę, potem szczyptę i młot i wreszcie Pana Jezusa. Oddzielne części wydały mi się bardziej interesujące, niż całość; ale potem, gdy chciałem części znowu połączyć, a nie potrafiłem, poczułem, jak żar piersi mi zalewa i coś mię za gardło chwyta.

— Żeby i tym razem na burzy się skończyło...

Wmawiałem w siebie wprawdzie: czarny krzyż jest teraz ładniejszy, niż przedtem; w kaplicy stoi także czarny krzyż, na którym nie wisi, a przecież ludzie zdają chodzą tam modlić się. A wreszcie, komu na Boże Narodzenie jest potrzebny ukrzyżowany Chrystus? Duchowny mówi, że powinien wtedy leżeć w żłobie. Położę go do żłobu.

Zgąłem Chrystusowi ołowiane nogi; ręce, także mu wykrzywiłem i złożyłem na piersiach. Potem umieściłem go w koszyczku z przyborami do szycia i postawiłem swój żłobek na ołtarzyku; krzyż zaś ukryłem w sienniku na łóżku, nie zastanawiając się nad tem, że przecież już koszyczek zdradzi moje świętokradztwo.

Los spełnił się rychło. Matka pierwsza spostrzegła zmianę i rzekła:

„W jaki to głupi sposób znalazł się dzisiaj koszyczek wśród obrazów świętych?”

Ojciec zaś spytał jednocześnie: „Komuż to krucyfiks przeszkadzał tam wysoko?”

Stałem na uboczu i czułem się jak spragniony, któremu mają po dać wino. Przytem ostrzegał mię ucisk koło serca, że powinienem jaknajszybciej zejść ojcu z oczu.

Ojciec zbliżył się do mnie i zapytał niemal spokojnie, czy nie wiem, gdzie się podział krzyż. — Wyprosiwałem się natychmiast jak świeca i spojrzałem mu w twarz. Ojciec powtórzył pytanie; wtedy wskazałem ręką na łóżko, lzy napełniły mi oczy, ale zdaje się, że wyrazu twarzy nie zmieniłem.

Ojciec wyjął krzyż z siennika i nie okazał gniewu tylko zdumienie na widok zbezczeszczonej świętości. Potrzeba napicia się wina wzrastała. Ojciec postawił ogolony krucyfiks na stole.

„Wobec tego widzę”, — rzekł z całym spokojem, sięgając po kapelusz, który wisi na gwoździu, — „wobec tego widzę, że on musi wreszcie ponieść zasłużoną karę. Jeżeli już nawet Chrystusa Pa na nie uszanował...! Pozostań w izbie, chłopczel!” — zwrócił się do mnie nagle ponurym głosem i wyszedł.

„Pobiegnij za nim i staraj się go przebłagać!” — zawołała matka, — „idźcie po różgę!”

Byłem jakby przygwożdżony do ziemi. Obrzydliwie jasno widziałem, co mię czeka, ale nie mo-

głem zdobyć się na krok ku własnej obronie. Matka poszła do swoich zajęć, a ja stałem sam jeden w izbie, na stole leżał okaleczony krucyfiks. Zmrok zapadał. Każdy szelest wywoływał we mnie gwałtowny lęk. W starym zegarze, który zajmował miejsce przy ścianie od sufitu aż do podłogi, rozległy się chrapliwe dźwięki, oznajmiając godzinę piątą. Wreszcie usłyszałem strzępwanie śniegu z obuwi; były to kroki ojca. Gdy wszedł z różgą, do pokoju, zniknąłem.

Wrócił do kuchni i głosem gniewnym, urywanym zapytał, gdzie jest chłopak? Zaczęło się szukanie po całym domu; przetrząsnięto łóżko, zaglądnano do wszystkich kątów, szukano mię w przylegającej komórce, na strychu, słyszałem rozkazy, że należy zajrzeć do stajen i żłobów, przetrząsnąć w stodolach siano i słomę, należy także przeszukać górski strumień i chłopca co żywo sprowadzić, — dzisiejszy wieczór wigilijny będzie musiał pamiętać przez całe życie! Ale wszyscy wrócili, nie odnalazszy mnie. Postanowiłem więc dwóch parobków w sąsiedztwo; matka rozpaczala, że, w drodze do sąsiada przez pola i lasy, napewno zamarzęm, gdyż nie zabrałem ze sobą kurtki ani kapelusza. Prawdziwa rozpacz z temi dziećmi!

Wszyscy wyszli, dom był prawie pusty, a w ciemnych izbach odcinały się tylko kwadraty okien. Ja zaś znajdowałem się w szafie zegara i zerkalem przez szpary. Przez małe drzwiczki wciśnąłem się z trudem do wnętrza, lecz stałem w niem niemal wyprostowany.

Jakich mąk lęku doznałem w tem ukryciu! Wiedziałem z góry, że sprawa skończy się źle, i że, rosnące z godziny na godzinę zamieszanie w domu potęguje z każdą chwilą niebezpieczeństwo tego zajścia. Przeklinałem koszyczek z szyciem, który mię pierwszy zdradził, przeklinałem małe krucyfiks — zapomniałem tylko przekląć własną lekkomyślność. Godziny mijały, a ja pozostawałem w swojej stojącej trumnie i czułem już na głowie żelazny języczek ciężarka... musiałem więc nachylać się w miarę możliwości, aby nie dać powodu do nakręcenia zegara w razie gdyby stanął, a tem samem do odkrycia mojej osoby. Rodzice moi wrócili do izby, zapalili światło i zaczęli się sprzezać. Ja byłem przyczyną sprzeczki.

„Już go nie mam gdzie szukać”, — rzekł mój ojciec, który opadł na krzesło znużony.

„A jeżeli zabłądził w lesie, albo został zasypany śniegiem!” — zawołała matka i poczęła głośno płakać.

„Nie mów tak!” — odparł ojciec, — „nie chcę tego słyszeć”.

„Nie chcesz tego słyszeć, a sam go wygnąłeś z domu swoją surowością”.

„Tą różeczką nie zrobiłbym mu nic złego”, — odrzekł, ciskając narzędzie kary na stół.

„Ale teraz, gdy go znaję, kije na nim połamię!”

„Zrób to, zrób — być może już go nie będzie bolało”, — rzekła matka, szlochając. „Ty myślisz, że dzieci masz poto, aby na nie

swoją złość wylewać? Rację ma Pan Bóg, gdy je zawczasu zabiera do siebie! Dzieci trzeba kochać, jeżeli z nich ma coś wyrosnąć”.

Na to ojciec: „Któż to powiedział, że ja chłopca nie kocham? Bóg to raczej wiedzieć, że z całego serca! Ale mówić o tem nie należy; nie lubię tego i nie umiem! Jego tak nie boli, jak mnie gdy go muszę karcieć!”

„Idę go znów szukać!” — rzekła matka.

„Ja także!” — dodał ojciec.

„Ale musisz najpierw zjeść trochę gorącej strawy, jest pora kolacji”.

„Nie mogę jeść teraz! Nie mogę znaleźć spokoju!” — rzekł ojciec, który uklęknął przed stołem i cicho począł się modlić.

Matka poszła do kuchni, aby zebrać dla mnie ciepłą odzież, na wypadek, gdyby mię znalezione zmarzłego. W izbie znowu zapanaowała cisza, a mnie w mojem ukryciu zdawało się, że mi serce pęknie z bólu i męki. Nagle wśród modlitwy, począł mój ojciec gwałtownie szlochać. Głowa opadła mu na ramiona, a cała jego postać drżała.

Krzyknąłem lekko.

Po kilku chwilach uwolnili mię rodzice z zamknięcia; rzuciłem się ojcowi do nóg i jęcząc, obejmowałem mu kolana.

„Ojczu, ojczel!”

Były to jedyne słowa, które wybelkotałem. Wziął mię w ramiona, uniósł i przytulił do piersi; lzy jego splotywały na mą głowę.

Przeżyłem wówczas chwilę poznania.

Zrozumiałem, że to ohydne drażnić i obrażać takiego ojca. Ale rozumiałem także dlaczego to robiłem. Z potrzeby patrzenia mu prosto w twarz, oko w oko, z potrzeby słuchania jego głosu, skierowanego ku mnie. Jeżeli już nie mógł być ze mną wesołym, tak, jak inni ludzie, z powodu trosk, które na nim wówczas ciążyły, to chciałem przynajmniej patrzeć w jego zagniewane oblicze, słyszeć przykre słowa; ogarniała mię w takich chwilach słodka przemoc, porywało mię ku niemu. Takim było dla mnie spojrzenie ojcowskie, słowo ojcowskie.

W ten wieczór wigilijny nie rozległ się już żaden zły dźwięk, a począwszy od tej chwili wiele się zmieniło. Ojciec przejrzał swoją ku mnie miłość i moje przywiązanie ku niemu; nieraz przy pracy, przy zabawie i podczas wypoczynku patrzyłem w jego oblicze, słuchałem jego słów i nie miałem potrzeby wyludzać ich złością.

Tłum. P. W.

## 100 kard da ow

na posadę nowego kata

Przed kilku dniami zmarł w Budapeszcie kat Karol Gold. Już po upływie 24 godzin od jego śmierci ministerstwo sprawiedliwości było w posiadaniu 100 poddań o przyjęcie na posadę kata. Jak słyhać, wśród osób ubiegających się o to „zaszczytne” stanowisko, jest bardzo wielu bezrobotnych urzędników państwowych i prywatnych. Zda się jednak, iż wszystkie te podania zostaną odrzucone, a nowym katem mianowany zostanie jeden z dotychczasowych pomocników Golda.



CLAUDE ANET

# New-York, stolica świata, ze swemi sześciu milionami różnorodnych mieszkańców reprezentuje siłę, bogactwo i potęgę Ameryki

New York, grudzień 1928. Państwo i co za państwem! Wszelkie nasze europejskie pojęcia o państwie są obalone. Muszę wrócić do przedwojennych dni, gdy przejeżdżałem przez Rosję, by odnaleźć wrażenie podobne temu, jakiego doznałem podążając po Stanach Zjednoczonych. Potęga i rytm życia są tu nadzwyczajne.

Europa z tamtego brzegu wydaje się, jak gdyby ją oglądano przez wielką lunetę; mieszanina małych państw, które walczą i starają się czynić jak najwięcej hałasu. Ale ten hałas zamiera w połowie drogi, a słabe echo, które dochodzi do amerykańskiego brzegu jest natychmiast zagłuszone przez rumot New-Yorku. Naprawdę niektóre dzienniki amerykańskie umieszczają depesze, czasem nawet świetnie zredagowane przez ich europejskich korespondentów. Jeden Amerykanin na tysiąc może je przejrzeć i jeżeli zrobi jakąś uwagę, to pewno w tym rodzaju: „Czy oni kiedyś się uspokoją?” Można być pewnym, że nie powie: „Czy oni nie stawiają mnie w spokoju?”, gdyż pokój amerykański — pax americana — istnieje, nie dając się zakłócić przez nasze jeremiady.

Cale złoto świata zgromadziło się tutaj. Interesy doszły tu do punktu rozwoju, który przekracza nadzieje, najbardziej optymistyczne. Każdy zarabia tu dobrze i każdy ma nadzieję z bogactwa się. W tym społeczeństwie bez kast, wszyscy mają jednakowe szanse. Uczucie zazdrości, które trapi narody Europy, wydaje się, jakoby nie istniało tutaj. Bogaci są codziennie sławieni przez wszystkie gazety. Bogaci są bogami tego nowego świata. Dlaczegoż

nie miałbym ja być bogiem?” mówią sobie młodzieńcy wstępujący w życie. Urząd skarbowy podał w gazetach, że przeszło 300 amerykańskich obywateli zgłosiło, iż posiada przeszło 1 milj. dolarów rocznego dochodu. Ileż jest pomiędzy nimi takich, których roczny dochód wynosi dziesiątki i więcej milionów dolarów? Tutaj każdy odczuwa całą potęgę pieniędzy, które potrafili zdobyć ci zdolni lub nieuczciwi ludzie i każdy żyje nadzieją posiadania kiedyś udziału w tych bogactwach.

Miliarderzy!  
W tym zadziwiającym kraju mi mo woli przyzwyczajamy się do wyrażania się cyframi. Amerykanin jest to, żyjący National Cash Register, który zdejmuje rachunki i składa statystykę za naciśnięciem odpowiedniego guzika. Ale tu nie chodzi o cyfry. Wystarczy otworzyć oczy, by odczuć wrażenie siły, której nie skruszyć nie potrafi.

Przybycie do New-Yorku i wazsze pierwsze kroki w tym mieście wystarczą, by was przekonać, że wchodzicie do państwa, jakiego świat jeszcze nigdy nie widział. Olbrzymie budowle, sięgają wierzchołkami niebios; domy trzydziesto, czterdziesto, piętrowe o tysiącach okien, a pomiędzy nimi ulice tak wąskie, że wydają się jakby wyżłobione korytka. Tu nic nie jest skrojone na skalę europejską, ani miarę ludzką.

Z nadejściem wieczoru widok staje się cudowny: nędzne czasem szczegóły architektury znikają — widać tylko tysiące wież świetlnych, wypełnionych błyszczącymi punktami.

New York jest stolicą nowoczesnego świata. U nas w Europie na każdym kroku odczuwa się

technienie historii. Tutaj wszystko jest nowe i pyszni się tem. Nic tu nie powinno długo trwać. Amerykanie mówią: „Budynek naszej opery jest za stary — ma trzydzieści lat!” My myślimy, że Paaryska Opera, która ma sześćdziesiąt lat, jest jeszcze zupełnie nowa. Przed dwudziestu ośmiu laty, ulica „Fifth Avenue”, która jest główną arterią, potokiem bogactwa i zbytku, była pełna obrzydliwych małych domków. Obecnie nic z tego już nie istnieje. Zastąpiły je ogromne „drapacze chmur”, a ilość mieszkańców każdego z nich, przekracza liczbę mieszkańców naszych małych miasteczek. Siła, bogactwo, moc — oto o czem krzyczą długie ulice New-Yorku.

Zadziwiające miasto! Rzeka bogactwa i zbytku — Fifth Avenue. Wystarczy jednak oddalić się o kilka „drapaczy” na zachód albo wschód, by wpaść w gęsto zaludnione ulice; brudne pociągi pędzą, uciekają w ziemię, inne znów pędzą nad naszą głową. Sąsiedztwo dwóch rzek dostarcza miastu ludność bardzo niespokojną: kontrabandzistów, włóczęgów, kryminalistów, oczekujących więzienia. — Wszystko to miesi się o kilka kroków od najbardziej olśniewającego przepychu. Kontrasty te godne byłoby pióra Dostojewskiego, którego wyobrażam sobie odwróconego plecami do światła i błądzącego z nigdy nienasyconą ciekawością po ciemnych ulicach.

Tam małe blond dzieci z bladeimi twarzyczkami bawią się z małymi murzynkami — w odległości trzystu metrów od Fifth Avenue.

Tu niema podziału na bogate i biedne dzielnice, jak w Paryżu, Londynie, Wiedniu. Tu wszystko wre i kipi na „białej alei” w Broadway, gdzie jaśnieje w nocy niż w dzień, w Broadway gdzie pomiędzy 40-tą i 57-mą ulicą koncentruje się życie rozrywkowe Nowego Jorku; sto kin, sto teatrów, sto restauracji, tysiąc kawiarni, knajp, nocnych klubów drug's stores, speakeasies, gdzie pocichu delectują się zakazanym alkoholem.

I w środowisku tego tłumu żądnego wrażeń, grasują bandy opryszków t. zw. gangs, którzy prowadzą tajemnicze życie, mają swe własne „prawo dżungli” i których ultima ratio jest rewolwer.

Tragiczną śmiercią zmarła przed kilku tygodniami jedna z najbardziej znanych osobistości Broadway — niejaki Rothstein — zabity w wielkim hotelu. Zabójstwo to rzuciło nagle snop światła na życie „białej alei”. Rothstein zrobił majątek na kartach i wyścigach; ty mi prostymi środkami zdobył 50 milionów i zarazem tylu wrogów, że wychodził na ulicę tylko w otoczeniu straży. W sierpniu przegrał w ciągu jednego wieczora, w towarzystwie kilku znanych graczy, około pół miliona dolarów. Ale nie zapłacił, uważając, że partnerzy jego — oszukiwali. W rzeczywistości wątpliwem było, by ktokolwiek mógł oszukać Rothsteina. I otóż przed kilku tygodniami został on podstępnie przez jakiegoś przyjaciela wprowadzony do pewnego hotelu i tym razem za-

płacił... swoim życiem. Przed śmiercią w szpitalu odmówił, w myśl niepisanego prawa dżungli, wyjawienia nazwiska swego zabójcy. W myśl tegoż samego prawa policja wykazała bardzo mało starań w poszukiwaniu mordercy. Widzimy, że w tysiącu podobnie głośnych historii policja wykazuje pewną powolność w działaniu i nikt temu się nie dziwi. To wszystko — to jest Broadway i ze wszystkich dramatycznych wantur, które tam się rozgrywają, tylko bardzo niewiele dociera do uszu publiczności.

Ale Broadway jest tylko małą częścią Nowego Jorku.

Nowy Jork, miasto - olbrzym, stolica świata — Kosmopolis. Składa się z dziesięciu połączonych miast.

Istnieje tu murzyńskie miasto Harlem — pełne zaduchów, szumu, zmysłowości, rytmu i urywanych dźwięków jazzu. W odległości piętnastu kilometrów mieści się żółte miasto „Chinatown”. Chora-giewki i światła; żółte dzieci o oczach podobnych do agatów gonią się po ulicach. Są tam także rosyjskie, polskie, czeskie, syryjskie i inne dzielnice. Są zakątki, gdzie występek wystawiony jest na pokaz w całej swej nagości, jak w Port - Saidzie, i to właśnie w pobliżu kościoła. Nowy Jork jest największym miastem żydowskim, jakie kiedykolwiek istniało. Tu spotyka się żydów ze wszystkich państw i wszelkich stanów, poczynając od najbardziej biednych do bogaczy, którzy obliczają swój majątek na setki milionów.

A kto chciałby śledzić w jaki sposób żyd dorabia się fortuny, nie ma potrzeby szukać go na równinach Polski, obserwować jak powoli przebywa Niemcy, ażeby wreszcie mając sześćdziesiąt lat zatryumfować w Paryżu. Niech go lepiej szuka w biednych zaułkach Nowego Jorku, dokąd zaledwie przybywszy, może jeszcze w pej-sach, sprzedaje sznurowadła na

bocznej ulicy i w dziesięć lat później dzięki jakimś karkołomnym sposobom stoi na czele wielkiego koncernu i obraca milionami dolarów.

Oto obrazy, które Nowy Jork ukażuje nam na każdym kroku. To jest jego moralność wprowadzona w czyn.

Pomimo swego obcego elementu a może dzięki właśnie temu elementowi, Nowy Jork ze swemi sześciu milionami mieszkańców symbolizuje w moich oczach Amerykę. Nie Amerykę ograniczoną, zamkniętą, nietolerancyjną i selekcyjną, stawiającą przed sąd tych, którzy głoszą teorię ewolucji, ale Amerykę, będącą od dwóch wieków nową ojczyzną stu różnych narodów, które tu przyniosły ze sobą swój temperament, swoją tradycję i swoje uprzedzenia. Ameryką, która nie byłaby, nieczem, gdyby nie była kosmopolityczna.

Gdy mi tutaj mówią, że Nowy Jork nie reprezentuje Ameryki, ja właśnie widzę rzeczywistą Amerykę w tej wielkiej wieży Babel, jaką jest Nowy Jork, w tym mieście gdzie pomieszane są najróżniejsze nacje, gdzie na bardziej zbrodniczy występki styka się z cnotą, gdzie domy towarowe górują nad kościołami...

Czy można sobie wyobrazić dwa dziesięcia milionów ludzi z rozwścieczeniem goniących za bogactwem, młodych silnych pragnących żyć, pędzących życie ograniczone, smutne, pozbawione purytańskiego ideału, jaki jednoczył pierwszych emigrantów, osiadłych w tym kraju.

Problemy dnia dzisiejszego przedstawiają się inaczej, niż te, które istniały wczoraj; rytm życia staje się szybszy, wszędzie istnieje bogactwo, nawet fermerzy posiadają dla wypoczynku swoje wille na brzegu kalifornijskim. Sądzę, że Nowy Jork dnia dzisiejszego, międzynarodowy Nowy Jork interesów, zbytku i przyjemności daje wyraźne pojęcie o tem, czem będą Stany Zjednoczone jutro.

Tłum. Z. B.



Fotomontażowa ilustracja, przedstawiająca Nowy York z jego nowoczesną architekturą oraz luminarzami z nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych H. Hooverem.



Nowoczesny drapacz chmur w New-Yorku.





## DLA PIĘKNYCH PAN

### Suknia wizytowa i wieczorowa

Ponieważ zwyciężyliśmy już ostatecznie ubogą w materiały modę, obecnie nie można wprost użyć za dużo materiału na wszelkie miękkie, szerokie, powiewne udrapowania sukien. Do modnych sukien, szczególnie do wieczorowych, potrzeba obecnie nie-a nowicie dużo materiału, wszystko jest okrągło przykrojone, w kształcie dzwonu; a jakże często znajduje się na takiej sukni jeszcze fantastycznie udrapowany wierzch, który przedłuża się w tren.

Choć materiały są tak delikatne i powiewne, nie są przez to bynajmniej tańsze — wręcz przeciwnie, właśnie z materiałów uprawiany jest największy luksus. Poza to suknie z trenem wymaga specjalnych dodatków, gdyż wyglądałoby bardzo brzydko, gdyby przedłużenie sukni zwyczajnie zwisało. To też suknie musi być cała, a przy rajmowej w dolnej części, na podszewce ze sztywnego jedwabiu.

Od krawcowej wymaga się obecnie przede wszystkim jeszcze smaku i zręczności, aby nadać tym wszystkim udrapowaniom odpowiedni szyk. Niezależnie od tego materiał musi być upinany wprost na figurę, aby otrzymać zadawany kształt.

Jak już wspomnieliśmy rzywa się obecnie wyjątkowo delikatnych materiałów. Kolory błyszczące i ciemne, jednakże również i delikatne i przytłumione pastelowe kolory. Wspaniale wyglądają również pośród wielu ja-



snych sukien czarne, bordo, i koloru miedzi. Jasne suknie przybiera się przeważnie w tym samym tonie, podczas gdy do ciemnych używa się jasnych przybrań, a przedewszystkiem

koronki, koronki i koronki. Obecnej zimy widzi się moc cudownych delikatnych koronek, bądź jako przybranie, bądź też jako właściwy materiał na suknie.

### Mały kapelusik



pozostał modny na wizyty, pomimo wszelkiej propagandy za kształtem i przeważnie bardzo szlachetnym materiałem — aksamit, jedwab lub skóra. Wielka uwaga zwrócona jest także na o-

ksamitu lub miękkiego filcu wygładą szczególnie ładnie. Poza to mały kapelusik jest nie tylko ładniejszy, ale przedewszystkiem praktyczniejszy.

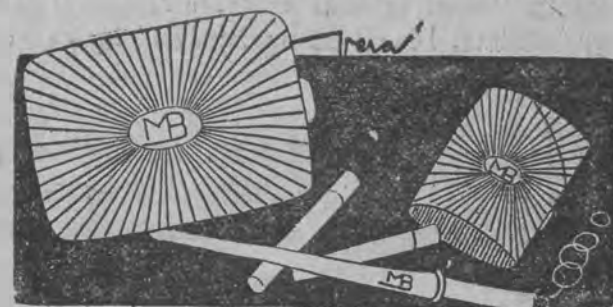
### Modna torebka



Najnowsze torebki robią wrażenie modnych i ładnych nie tylko kształtem i przeważnie bardzo szlachetnym materiałem — aksamit, jedwab lub skóra. Wielka uwaga zwrócona jest także na o-

prawę. Mamy dziś przedliczne o-prawy do torebek z gładkiego lub wysadzane kamieniami szlachetnymi, galalitu lub celuloitu etc. Kształty oprawy są ważniejsze od materiału.

### Srebrna papierośnica



Do ładnych drobiazgów, które się chętnie ofiaruje i otrzymuje w prezencie, należy także papierośnicę, pięknie wyrobioną ze srebra. Ponieważ obecnie ma się

kiej harmonii, doбира się do papierośnicy dokładnie odpowiadające pudełko do zapalek i cygar-niczkę, z tego samego materiału i wykonaną w ten sam deseń.

### Modne klamry do pantofli



Klamry do pantofelek są ułożone w ładne wzory i obecnie wykonywane tak pięknymi nowościami są ozdobne knie, jak biżuterja. Wyrabia się klamery w kształcie gałązek z kwiatem. Wszystkie podane przez nas na ilustracji wzory przeznaczone są do pantofelek wizytowych i wieczorowych.

## Nie chce mieć dzieci Kto? -- Mąż czy żona?

Książka Clemensa Vautela „Pani nie chce dziecka“ przerobiona także dla filmu, stała się wielce popularną na całym świecie, bo porusza sprawę nader żywotną, a autor dzieli się trafnymi obserwacjami. Ale o ile fakt coraz większego rozpowszechniania się małych rodzin nie ulega wątpliwości, o tyle wolno kwestionować twierdzenie autora co do sprawcy tego stanu rzeczy. Autor zwala całą „winę“ na kobietę, podczas gdy współpracowniczka (naturalnie anonimowa) „czasopisma“ „American“ jest odmiennego zdania:

Napozór się wydaje, — wywodzi ona, — że kobieta nowoczesna jest tą, która nie chce naplodzić w domu wiele dzieci, gdyż pragnie być wolną. To też bigoci, którzy są przeciwnikami kontroli urodzeń, stale wymyślają kobiecie współczesnej, jako rzekomej gwałcicielce znanego nakazu biblijnego. Prawdą natomiast jest, że nie mniej niż kobiet, jest mężczyzn, nie chcących mieć dzieci. W każdym razie obserwacja życia poucza, że powód, skłaniający męża do powściągliwości, jest odmienny niż u żony. U mężczyzny głównym motywem są względy ekonomiczne.

On, będąc opiekunem i żywicielem rodziny, nie chce mieć dużo dzieci dlatego, że nie widzi możliwości wychowania ich należycie. Takich mężów, którzy dopiero się urządzają pod względem zarobkowym, liczyć można na tysiące. Mięły już dawne czasy, gdy na wyżywienie dzieci wystarczyło trochę kaszki. Życie miejskie wymaga daleko więcej, niż niegdys życie wie-

skie lub małomiasteczkowe. To też wielu mężczyzn pragnie mieć drobne rodziny.

Żona wprawdzie także jest zainteresowana w stronie zarobkowej domu. Przeworna kobieta widzi, jak daleko mąż podał może pod względem zaopatrzenia rodziny. Ale w pierwszej linii u kobiety wchodzi w rachubę inna przyczyna, bardziej osobista. Nie chce pozostać wieczną „mamusią“. Protestuje przeciw temu, iż uczyniono z niej tylko mamkę dla ludzkości. Chce być tylko człowiekiem. Chce stworzyć w życiu inne zainteresowanie i kariery, poza obowiązkami domowymi i macierzyństwem.

Co się tyczy takich stadeł, które wcale nie chcą mieć dzieci, to wydają mi się one nienaturalne w swym postępowaniu. Pewien mąż oświadczył mi:

— Nie chcę mieć dzieci, bo one

### Urzedniczkę tureckie

muszą nosić kapelusze Angora (Ceps).— Pismo „Dzum huriet“ dowiaduje się, że z końcem bieżącego miesiąca wydane zostanie rozporządzenie o obowiązku noszenia kapeluszy przez wszystkie bez wyjątku urzędniczki państwowe w Turcji. Rząd turecki wychodzi przytem z założenia, że wydana w swoim czasie ustawa o reformie stroju obywateli tureckich (przedewszystkiem zaś nakrycia głowy) obowiązywać musi nie tylko o mężczyźni, lecz i kobiety.

są pasorzytami na ciele rodziców. Rozdrażniają im nerwy, zabierają zdrowie i pieniądze. Pragną być wolnymi i używać życia według mego rozumienia.

Jasnym jednak jest, że przesądza. Dzieci wprawdzie, wymagają wiele od rodziców, ale odpłacają im miłością, czułością, przywiązaniem. Ślepy instynkt człowieka, ślepa radość, jaką odczuwa na widok swego potomstwa, swego „dalszego ciągu“ w domu także odgrywa doniosłą rolę. Gdyby nawet było możliwym, aby ludzie wyrastali z ziemi, a zatem gdyby małżeństwo nie powinno było troszczyć się o zachowanie gatunku, to życie rodziny bez dziecka byłoby puste i nudne. Głos noworodka jest jedyną prawdziwą nadzieją życia.

Nieraz znowu bywa, że mąż i żona poważnie są ze sobą na tle problemu dziecięcego. On pragnie mieć więcej dzieci, a ona się temu sprzeciwia. Dowodzi to po większej części, że mąż i żona nie są do siebie dopasowani i nie rozumieją siebie. O tak ważną kwestję nie wolno się kłócić, lecz trzeba umieć się porozumieć.

Niedawno w Ameryce odbył się proces sądowy na gruncie takiej kłótni. Pewna żona podała skargę, domagając się aresztowania męża za to, że zmusza ją do rodzenia dzieci, choć ona nie jest w stanie temu sprostać wskutek choroby. Proces ten stał się skandalem publicznym. Ale istnieją konflikty, nie dochodzące do opinii publicznej, lecz duszone w czterech ścianach alkowy.